SPORTOWY24

ZAWISZA POKONAŁ CHOJNICZANKĘ

ŚWIĘTO KOSZYKÓWKI W ŁUCZNICZCE! ASTA IDZIE W GÓRĘ W PLK Str. 19-24

Nr ISSN 1230-9192
Nr indeksu 350680

www.expressbydgoski.pl

Nr 266 (11454) | Cena 6,00 zł (w tym 8% VAT)

Express BYDGOSKI

37 lat

Poniedziałek, 16.11.2026

Nasz patronat. Bydgoszcz na tropie nowych trendów w biznesie. Czy maszyny mogą myśleć? 26 listopada w BCTW odbędzie się 9. edycja konferencji Biznes Trendy, organizowana przez Pracodawców Pomorza i Kujaw – **Str. 2**

Jak przyjęto Bydgoski Rower Aglomeracyjny po rewolucji? Drogowcy podsumowali tegoroczny, krótszy niż zwykle, sezon roweru miejskiego – **Str. 4**

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Kontrowersje

Informujemy uprzejmie, że skazany... nie wrócił do celi

Dostał wyrok za brutalny rozbój w biały dzień, mógł opuszczać więzienie i jeździć do pracy. 9 listopada nie powrócił
Str. 3

Z naszych stron

Kolejna awantura w bloku. „Tłukł nią o beton i zepchnął ze schodów”

Kolejna gruba awantura w bloku przy ulicy Monte Cassino 6. Jeden z lokatorów nie ustaje w wysiłkach, aby uprzykrzyć życie sąsiadom
Str. 4

Opóźnienia przy budowie zbiorników retencyjnych, a MWiK znowu kopie, kontynuując projekt „Bydgoszcz zielono-niebieska” **Str. 6**

Konflikt prezydent-premier trwa. Nikt już nie udaje, że możliwy jest kompromis. Karol Nawrocki robi wszystko, żeby utrudnić pracę rządowi Donalda Tuska. **Str. 10**



FOT. JAKUB KACZMARCZYK

Akcja społeczna

Fioletowa drużyna pobiegła 3,7 km!



FOT. DARIUSZ BLOCH

W Bydgoszczy po raz kolejny odbył się bieg z okazji Światowego Dnia Wcześniaka, aby wesprzeć dzieci urodzone przed 37. tygodniem ciąży. Pomysłodawczynią imprezy jest dr Iga Rupniak, neonatolog z bydgoskiego Szpitala Uniwersyteckiego nr 2 im. dr. Jana Biziela Str. 8

Kontrowersje

Bydgoskie zoo zagrożone? Dyrektorka odchodzi, w tle zarzuty o zaniedbania

Maciej Czerniak

Tamara Samsonowicz złożyła wypowiedzenie z funkcji dyrektora Ogrodu Zoologicznego. Powodem mają być wieloletnie zaniedbania w bieżących naprawach i inwestycjach ze strony Leśnego Parku Kultury i Wypoczynku. Spółka nazywa zarzuty kłamstwami.

„Z przykrością zawiadamiamy, że zamykamy ten profil ZOO Bydgoszcz. Pani Dyrektor ZOO, asystent naukowy zastępujący dyrektor oraz asystent ds. dobrostanu zwierząt od lat informowali o tragicznym stanie zabezpieczeń, wybiegów i pomieszczeń hodowlanych dla zwierząt” – napisano na oficjalnym fp bydgoskiego zoo. Dalej w komunikacie opatrzonym czarno-białym zdjęciem tygrysa, mieszkańca ogrodu w Myślęcinku, czytamy: „Zarząd LPKiW, odpowiedzialny za stan techniczny, infrastrukturę, rozdział środków finansowych i przydział etatów, nie podjął odpowiednich działań mimo zgłaszanych przypadków padnięć zwierząt, choćby z zimna, oraz incydentów zagrażających bezpieczeństwu ludzi”.

– Proponowaliśmy UM Bydgoszcz uzdrowienie sytuacji, nie żądając żadnych dodatkowych pieniędzy – naprawę poprzez odłączenie ogrodu od struktury, która w naszej ocenie odpowiada za obecną sytuację – podkreślają autorzy wpisu.

Na końcu znajduje się apel: „Mieszkańcy, ratujcie nasz ogród zoologiczny – mądrze!”©℗

Więcej na str. 3

eprasa.pl 2dfb6cf4e6

WE WTOREK W EXPRESSIE

Strefa Biznesu: Świąteczny zarobek – Mikołaj na wynajem, iluminacje, choinki i prezenty

16.11.2026 Poniedziałek

Dziś imieniny: Agnieszka, Edmund i Małgorzata
45 dni do końca roku, Dzień Służby Zagranicznej RP

EXPRESS BYDGOSKI

Redaktor naczelna
Alicja Polewska
Z-cy redaktor naczelnej
Justyna Wojciechowska-Narloch
Lucyna Talaśka-Klich
Jakub Stykowski
Wydawca dnia
Robert Borzyszkowski

www.express.bydgoski.pl

Polska Press
Makroregion Wielkopolska Kujawsko-Pomorskie
Redakcja ul. Zamoyskiego 2, 85-063 Bydgoszcz, tel. 52 32 63 100
redakcja@express.bydgoski.pl
Prezes Makroregionu
Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy
Agnieszka Perlińska
Dyrektor marketingu
Katarzyna Jabłońska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.express.bydgoski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz dnia



Krzysztof Cugowski: Permanentna kampania wyborcza

wokalista

O pewnego czasu coś się w naszej rzeczywistości pozmieniało i żyjemy w permanentnej kampanii wyborczej. Kiedyś trwały kilka miesięcy przed wyborami, a teraz mamy z tym do czynienia na co dzień. Niestety! Każdy temat jest dobry, aby wszcząć zawieruchę. To jest o tyle smutne, że ten stan niczego nie powoduje i niczego nie zmienia.

Właściwie ludzie już się do tego przyzwyczaili. W związku z tym, kolejne wybory niczego u nich nie wywołują poza zmęczeniem i pewną rezygnacją. Coraz więcej osób nie chce brać w tym udziału. Oczywiście cały czas mówię o tych, którzy mają elementarne „pięć klepek".

To nie ma żadnego sensu, szczególnie, że przeniosło się na poziom prywatny. To jest niekończąca się totalna awantura i jest to przykre i męczące. Dla wszystkich. Mam nadzieję, że kiedyś się to skończy, bo jak na razie cały czas eskaluje. Wszystko świetnie się rozwija, ale to nie jest rozwój budujący tylko dzielący, a nawet powiedziałbym - niszczący.

Oczywiście podziały zawsze u nas były, ale nie na takim poziomie jak w tej chwili. To nie dotyczy tylko naszego kraju. Podobny podział jest w Stanach Zjednoczonych, w których jeszcze jakiś czas temu polityka tak nie interesowała przeciętnych ludzi. To jest fenomen komunikacji. To większe i poważniejsze zjawisko niż u nas. Następuje coraz większa eskalacja tego szaleństwa.

Do czego może doprowadzić taka dzika nienawiść? Bo skoro ktoś do kogoś strzela, robi to z nienawiści. W takim razie, jeżeli jakakolwiek polityka i jacykolwiek politycy wywołują u ludzi tego typu emocje, to już jest poważna sprawa.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Express Bydgoski"

tel. 52 511 94 64
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.expressbydgoski.pl

POGODA W BYDGOSZCZY

Poniedziałek
9°C/1°C

Wtorek
9°C/1°C

NASZ PATRONAT

Bydgoszcz na tropie nowych trendów w biznesie. Czy maszyny mogą myśleć?

Agnieszka Domka-Rybka

26 listopada w Bydgoskim Centrum Targowo-Wystawienniczym odbędzie się 9. edycja konferencji Biznes Trendy, organizowana przez Pracodawców Pomorza i Kujaw. Uczestników połączy przestrzeń do rozmowy o tym, co naprawdę ma dziś znaczenie w biznesie.



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Konferencja co roku gromadzi 500 przedsiębiorców, menedżerów i ekspertów z różnych branż, tworząc przestrzeń do rozmowy

Od 9 lat konferencja Biznes Trendy tworzy przestrzeń do rozmowy o wyzwaniach, które kształtują współczesną gospodarkę. Spotykają się na niej przedsiębiorcy, menedżerowie, eksperci, przedstawiciele administracji publicznej oraz środowiska naukowego, aby analizować zmiany zachodzące w biznesie i wymieniać doświadczenia. Każda edycja podejmuje tematy istotne dla rozwoju przedsiębiorstw - od nowych technologii i AI przez strategię, marketing i komunikację, po przywództwo, geopolitykę oraz trendy wpływające na konkurencyjność firm.

Będzie to m.in. prof. Andrzej Dragan - fizyk i popularyzator nauki, który podejmie temat możliwości sztucznej inteligencji. Na Biznes Trendy zabierze gości w świat AI, stawiając pytanie: czy maszyny mogą myśleć?

Mateusz Kusznierewicz przełoży doświadczenia ze sportu na zarządzanie w zmiennych warunkach. Zna smak rywalizacji na najwyższym poziomie. Jako mistrz olimpijski i świata pokaże, jak nawigować biznesem podczas sztormu i w ciągle zmieniających się warunkach.

Bartosz Majewski - przedsiębiorca, inwestor i współwłaściciel Casbeg, specjalizuje się w rozwoju sprzedaży (np. w start-up ElevenLabs). W Bydgoszczy spojrzy na temat z najbardziej praktycznej strony: co naprawdę działa w pozyskiwaniu nowych klientów w 2026 roku?

Wydarzenie jest dofinansowane z Funduszy Europejskich dla Kujaw i Pomorza 2021–2027 oraz z budżetu Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Bilety do nabycia na stronie https://www.biznestrendy.pl ©℗

KALENDARIUM BYDGOSKIE 16 LISTOPADA

Dr Jan Biziel staje na czele bydgoskiej Rady Polaków

1806: do miasta wkroczyły pierwsze oddziały wojsk francuskich V korpusu armii napoleońskiej pod dowództwem marszałka Lannesa.
1918: powstała 35-osobowa Polska Rada Ludowa na miasto Bydgoszcz reprezentująca Polaków w rozmowach z Niemcami. Rada powołała swój zarząd, jej przewodniczącym został dr Jan Biziel.
1930: odbywają się wybory do Sejmu RP. W Bydgoszczy najwięcej głosów oddano jeden jedyny raz w międzywojennych dziejach miasta na obóz sanacyjny, reprezentowany przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem. Mandat poselski z tej listy uzyskał Paweł Czaplewski, wybrano ponadto Józefa Petryckiego i Wojciecha Trąmpczyńskiego z Listy Narodowej, Jana Faustyniaka i Tadeusza Matuszewskiego z listy Polskiej Partii Socjalistycznej oraz Kurta Graebe z listy mniejszości niemieckiej.
1958: otwarto zbudowany w latach 1954-1958 gmach Filharmonii Pomorskiej w Bydgoszczy.

Tego samego dnia w gmachu muzeum w spichrzach przy ul. Grodzkiej w ramach niedzielnych „Spotkań ze sztuką" odbyło się spotkanie z najpopularniejszym obok Nikifora polskim malarzem prymitywistą Teofilem Ociepką, który postanowił osiedlić się na stałe w Bydgoszczy. Malarz zaprezentował i omówił kilkanaście swoich ostatnich dzieł. Ociepka zmarł w Bydgoszczy w 1978 roku.
1982: dekretem prymasa Polski Józefa Glempa po raz pierwszy w historii w Bydgoszczy swoją siedzibę otrzymał hierarcha Kościoła katolickiego w randze biskupa. Do Bydgoszczy w tym celu wysłany został biskup pomocniczy archidiecezji gnieźnieńskiej Jan Nowak. Został on formalnie proboszczem parafii farnej. ©℗ **KB**

eprasa.pl 2dfb6cf4e6

KONTROWERSJE

Informujemy, że skazany... nie wrócił do celi

Maciej Czerniak

Służba Więzienna oceniła, że u Mateusza O. „deficyty, które sprawiły", że wszedł w konflikt z prawem, „zostały zniwelowane". Dlatego, mimo że dostał wyrok za brutalny rozbój w biały dzień, mógł opuszczać więzienie i jeździć do pracy. 9 listopada nie powrócił. O sprawie dyrektora więzienia poinformował pracodawca więźnia.



FOT. MACIEJ CZERNIAK

Obaj oskarżeni - Mateusz O. i Marcin F. - byli sądzeni w Sądzie Okręgowym w Bydgoszczyw lutym 2025 roku

Mateusz O. to mężczyzna skazany w ubiegłym roku za rozbój. Dostał surowy wyrok 6 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, bo to kara łączna również za posiadanie narkotyków.

Jak już informowaliśmy, mężczyzna samowolnie „oddalił się" z więzienia. Pierwszą informacją potwierdzającą ten fakt, było pismo, jakie otrzymał z Zakładu Karnego w Fordonie Mariusz Ręgiel. To mężczyzna, który został w maju 2024 roku napadnięty i okradziony właśnie przez Mateusza O. i jego kolegę Marcina F.

Pismo z więzienia: „... zbiegł z tutejszej jednostki"

„Na podstawie art. 168a par 1. Kodeksu karnego wykonawczego zawiadamiam, że w dniu 09.11.2026 skazany Mateusz O. (dane skrócone, red.) zbiegł z tutejszej jednostki penitencjarnej" - to cała treść pisma, jakie otrzymał pan Mariusz. Pod dokumentem widnieje podpis dyrektora zakładu karnego.

- Powiem, że boję się - przyznał roztrzęsiony pan Mariusz. Z jego relacji wynika, że pismo odebrał ze swojej skrzynki na korespondencję 13 listopada.

Tego samego dnia udał się do komisariatu policji, by spytać o możliwość objęcia go jakąś formą ochrony policyjnej. - Dowiedziałem się, że przydzielenie ochrony jest możliwe tylko w bardzo wyjątkowych sytuacjach i najlepiej będzie, jeśli skontaktuję się z policjantem dzielnicowym u mnie na osiedlu.

Uzyskaliśmy właśnie odpowiedź ze Służby Więziennej, a dokładniej z okręgu SW w Bydgoszczy.

„W dniu 9 listopada br. jeden z osadzonych przebywających w Zakładzie Karnym w Bydgoszczy-Fordonie odbywających karę pozbawienia wolności w zakładzie karnym typu półotwartego, co oznacza w zakładzie karnym o zwiększonej samokontroli i samodyscypliny samowolnie oddalił się z miejsca zatrudnienia poza terenem jednostki w systemie bez konwojenta" - przyznaje por. Joanna Szadziul, starszy wychowawca działu penitencjarnego, rzecznik prasowy dyrektora Zakładu Karnego w Bydgoszczy-Fordonie.

Jak wynika z wyjaśnień SW, Mateusz O. wyszedł około godziny 14, co zarejestrowały kamery monitoringu. - Zaistniała sytuacja nie była ucieczką, a jedynie oddaleniem się z miejsca zatrudnienia - tłumaczy rzeczniczka ZK w Fordonie. - O oddaleniu się osadzonego niezwłocznie poinformował jednostkę kontrahent, na rzecz którego osadzony wykonywał pracę. Jednostka niezwłocznie poinformowała Policję przekazując niezbędne dane osadzonego.

Jak się dowiadujemy, w Zakładzie Karnym w Bydgoszczy-Fordonie wszczęto czynności sprawdzające.

Mateusz O. za „niepowrót" może dostać nawet 3 lata więzienia

- Osadzeni, którzy kierowani są do pracy poza terenem jednostki są to osoby wobec których proces resocjalizacji oceniono pozytywnie - mówi por. Joanna Szadziul. - Oznacza to, iż deficyty takich osób, które sprawiły, że weszły one w konflikt z prawem zostały zniwelowane, a sam osadzony jest gotowy do zmiany swoich postaw i zachowania, a co za tym idzie życia zgodnie z prawem.

Warto podkreślić, że samowolne oddalenie się skazanego jest kwalifikowane na podstawie art. 242 Kodeksu karnego i grozi karą do 3 lat pozbawienia wolności. Jak tłumaczy rzeczniczka, wysokość sankcji zależy od okoliczności oddalenia, miejsca wykonywania kary oraz czasu pozostawania na wolności.

Mariusz Ręgiel to znany w Bydgoszczy fotograf i blogger, popularyzator historii miasta. Historię dramatycznych wydarzeń z maja 2024 roku i przebieg późniejszego procesu dwóch mężczyzn oskarżonych o udział w napadzie opisywaliśmy wielokrotnie.

Sędzia: Pozostaje już tylko „izolowanie" od społeczeństwa

W maju 2024 roku dwóch napastników podeszło do pana Mariusza Ręgiela, bydgoskiego fotografa i sterroryzowało go przy użyciu noża. Zabrali mu portfel, telefon i między innymi aparat fotograficzny. Napadnięty został zaciągnięty do pobliskiego parku. Z ostrzem przyłożonym do gardła był zmuszony podać złodziejom numer PIN swojej karty bankomatowej. Podczas, gdy jeden z bandytów chodził od bankomatu do bankomatu, drugi pilnował ofiary, wciąż przyciskając nóż do jego ciała.

Wyrok w pierwszej instancji w tej sprawie zapadł w 2025 roku, w lutym został podtrzymany przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku.

Sędzia Marek Kryś w SO w Bydgoszczy, ogłaszając wyrok zaznaczył, że jeden z oskarżonych „ma już doświadczenie" w używaniu noża, bo był sądzony, a potem skazany przez inny sąd za sterroryzowanie ofiary przy użyciu tego przedmiotu w pociągu.

Dodał również, zwracając się do podsądnych, że w ich przypadku nie ma już nadziei na ich „wychowanie". Pozostaje już tylko „izolowanie" ich od społeczeństwa. Czyn, którego się dopuścili nazwał z kolei „bardzo szkodliwym społecznie".©℗

Z PIERWSZEJ STRONY

„ZOO zagraża i ludziom, i zwierzętom". LPKiW odpowiada: to kłamstwa

Maciej Czerniak

Tamara Samsonowicz złożyła wypowiedzenie z funkcji dyrektora Ogrodu Zoologicznego w Bydgoszczy. Powodem mają być wieloletnie zaniedbania w bieżących naprawach i inwestycjach ze strony Leśnego Parku Kultury i Wypoczynku. Jest krótka odpowiedź LPKiW, spółka nazywa zarzuty kłamstwami.

Zdaniem autorów wpisu, pracowników Ogród Zoologiczny powinien funkcjonować poza strukturą spółki, która „od lat nie przeznacza wystarczających środków, sił i chęci na bezpieczeństwo ludzi i dobrostan zwierząt. Mimo raportów, rozmów i wskazywania konkretnych przepisów dotyczących funkcjonowania ogrodów zoologicznych przez osoby posiadające wiedzę, kompetencje i uprawnienia, spółka doprowadziła ZOO do obecnego stanu".

- Proponowaliśmy UM Bydgoszcz uzdrowienie sytuacji, nie żądając żadnych dodatkowych pieniędzy – naprawę poprzez odłączenie ogrodu od struktury, która w naszej ocenie odpowiada za obecną sytuację - podkreślają autorzy wpisu.

Apel do mieszkańców

Na końcu znajduje się apel: „Drodzy Bydgoszczanie, przyjaciele ZOO, drodzy zwiedzający! Dziękujemy za wspólny czas, każdą przygodę i każde wsparcie na rzecz zwierząt.

Wobec nas podjęto działania, które odbieramy jako odwetowe, ale wypadki już się wydarzyły i zostały przez nas zgłoszone odpowiednim organom.

Mieszkańcy, ratujcie nasz ogród zoologiczny – mądrze!"

My przemijamy, ale to, co zostanie z tak zarządzanego Myślęcinka dla Bydgoszczan, zależy od mieszkańców, zależy od nas wszystkich..."

Łoś uciekł z wybiegu

Jak informuje Radio PiK, dotychczasowa, wieloletnia dyrektor Ogrodu Zoologicznego w Bydgoszczy złożyła wypowiedzenie. „- Łoś wydostał się z zabezpieczonego wybiegu, zagrażając pracownikom firmy zewnętrznej, którzy przebywali na wybiegu głównym - mówi PR PiK Tamara Samsonowicz. Jej zdaniem to wynik złego stanu ogrodzeń, które nie są naprawiane od wielu lat. I dodaje. - Na nasze apele władze spółki nie reagują lub są podejmowane działania pozorne.

Stąd wniosek o wyodrębnienie zoo ze struktur Leśnego Parku, który - zdaniem dyrektorki - był powodem działań władz miejskiej spółki wobec jej osoby - informuje rozgłośnia.

Radni zwracają się do prezydenta

W piątek konferencję poświęconą sytuacji w bydgoskim zoo zorganizowali radni Bydgoskiej Prawicy.

„Wymienione zamki w gabinetach, zablokowany dostęp do poczty elektronicznej, zdezorientowani pracownicy. Dyrektor bydgoskiego ZOO, Tamara Samsonowicz – która całe życie poświęciła naszym zwierzętom – zaalarmowała o nieprawidłowościach i jest na wylocie" - alarmują we wspólnym poście na FB Bydgoskiej Prawicy radni Wojciech Bielawa, Paweł Bokiej i Jędrzej Gralik.

- Panie prezydencie, żądamy wyjaśnień w tej sprawie. Czy konsekwencje poniesie osoba, która miała odwagę o nich zaalarmować - apelują działacze. - Tu chodzi o bezpieczeństwo ludzi, życie zwierząt i przyszłość bydgoskiego ZOO! Bydgoszczanie zasługują na konkretne odpowiedzi.

Radni skierowali również interpelację do Prezydenta Miasta Bydgoszczy.

Do tej pory Leśny Park Kultury i Wypoczynku w Bydgoszczy milczał. Z zapowiedzi wynikało tylko, że w poniedziałek 16 listopada zostanie opublikowane stanowisko w tej sprawie.

Ostatecznie spółka zabrała głos w sobotę 14 listopada w formie krótkiego komunikatu:

„W związku z kłamstwami rozpowszechnianymi przez byłą już dyrektor Ogrodu Zoologicznego, stanowczo zaprzeczamy, by występowało zagrożenie dla życia, zdrowia ludzi, dobrostanu zwierząt i dalszego funkcjonowania zoo. Szczegółowe oświadczenie zostanie wydane w poniedziałek rano".©℗

eprasa.pl 2dfb6cf4e6

Bydgoszcz

MIĘDZY NAMI SĄSIADAMI

Kolejna awantura w bloku w Fordonie. „Tłukł nią o beton i zepchnął ze schodów”

Adam Szczęśniak (MC)

Kolejna gruba awantura w bloku przy ulicy Monte Cassino 6 w Fordonie. Jeden z lokatorów nie ustaje w wysiłkach, aby uprzykrzyć życie sąsiadom. Policja prowadzi w tej sprawie postępowanie, zapowiadając postawienie zarzutów.

O sytuacji w jednym z mieszkań bloku przy Monte Cassino 6 pisaliśmy już kilkakrotnie. Krzyki, awantury, niszczenie mienia, bijatyki, nawet - jak zgłaszali sąsiedzi - ugodzenie kogoś nożem.

Nadkomisarz Lidia Kowalska z zespołu komunikacji społecznej Komendy Miejskiej Policji w Bydgoszczy potwierdziła nam, że sygnały w związku z zakłócaniem porządku napływały od pewnego czasu do mundurowych:

- Zgłaszane interwencje dotyczą w większości sytuacji między osobami zamieszkującymi ten sam lokal przy ulicy Monte Cassino. Części zgłoszeń dokonali sąsiedzi zaniepokojeni awanturami. Interwencje każdorazowo były podejmowane, a sprawa pozostaje również w zainteresowaniu dzielnicowego z tego rejonu, który stara się pomóc w rozwiązaniu tej uciążliwej dla pozostałych mieszkańców sytuacji - wyjaśnia Kowalska.

Policjanci współpracują w tym zakresie także z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Bydgoszczy i Fordońską Spółdzielnią Mieszkaniową.

Życie w bloku toczy się jednak swoim rytmem, a wystraszeni lokatorzy nie mają łatwo. W nocy z 30 na 31 października doszło tam do kolejne awantury.

„Wieczorem do mieszkańca lokalu Monte Cassino 6 (...), w którym przebywa także jego agresywna partnerka, przyszła jakaś koleżanka na libację alkoholową. Doszło do kłótni i szarpaniny. Pan (...) trzykrotnie uderzył jej głową o betonową posadzkę i zepchnął ją ze schodów. Wywalił ją z mieszkania bez butów i dokumentów. Ta w panice od wieczora do nocy biegała po sąsiadach, wołając o pomoc i budząc wszystkich! Agresywna partnerka pana (...) w bieliźnie biegała po klatce i miała w ręce widelec do obrony, krzycząc wniebogłosy i wyzywając (...). Na miejsce przyjechała policja, która tylko stała pod drzwiami (...), gdy pan (...) włączył muzykę „szanty” i krzyczał, że ma ich w d...e i mają wszyscy, cytuję, „wyp.....ć”! Doskonale wiedział, że to policja! Krzyczał, że nie otworzy drzwi! Akcja terroryzowania mieszkańców trwała do 6 rano!” - opisuje jedna z sąsiadek (skróty od redakcji).

Apeluje też o pilne zajęcie się sprawą, bo „(...) tu się nie da ani żyć ani normalnie funkcjonować! Na klatce rozkładają cukierki niewiadomego pochodzenia, przychodzą obcy ludzie do nich (...), kupując narkotyki i załatwiają „sprawy” pod klatką. Czy naprawdę (...) muszą kogoś z nas zabić?”.

Rzeczywiście, feralnej nocy na miejsce przyjechał patrol policji. Podjął interwencję, ale na jej wyniki trzeba będzie poczekać.

- W związku z interwencją z 31.10.2026 roku przy ulicy Monte Cassino prowadzone jest postępowanie dotyczące wykroczeń. Gromadzony jest materiał dowodowy, który doprecyzuje konkretne czyny zabronione, o które mężczyzna zostanie obwiniony - zapewnia nadkom. Lidia Kowalska. ©℗



FOT. ARCHIWUM

Mieszkańcy bloku przy Monte Cassino 6 w Fordonie nie mają łatwego życia z awanturującym się lokatorem.

ZARZĄD DRÓG PODSUMOWAŁ SEZON 2026 BRA

Jak przyjęto Bydgoski Rower Aglomeracyjny po rewolucji?

Jarosław Więcławski

Drogowcy podsumowali tegoroczny, krótszy niż zwykle, sezon Bydgoskiego Roweru Aglomeracyjnego. Dane potwierdzają, że rewolucja w systemie została dobrze przyjęta przez mieszkańców. Od połowy lipca do 2 listopada pojazdy wypożyczono ponad 63 tys. razy – to najlepszy wynik od 2020 r.

Po latach obowiązywania przejściowego systemu, w 2025 r. podjęto decyzję o dużych zmianach w Bydgoskim Rowerze Aglomeracyjnym.

Nie obyło się bez problemów w przetargu, ale w końcu w czerwcu 2026 r. podpisano umowę dotyczącą obsługi systemu w latach 2026-2029. Wykonawcą jest konsorcjum firm Orange Polska oraz ROOVEE.

Nowy system obejmuje 610 rowerów standardowych oraz 140 ze wspomaganiem elektrycznym. To 70 stacji – składają się z totemu informacyjnego oraz przestrzeni zapewniającej swobodne pozostawienie jednośladów.

Większość z nich pozostała w znanych wcześniej lokalizacjach, ale przewidziano też 11 nowych, m.in. w rejonie ulic w rejonie ulic św. M. Kolbego/Rekinowa, św. M. Kolbego/Dolna Waleniowa, Bohaterów Kragujewca/Dunikowskiego oraz Gen. W. Andersa/N. Gieryna.

Nowa umowa i operator, to także nowa aplikacja mobilna – Roovee. Aby wypożyczyć rower, należy się zarejestrować i pobrać ją na telefon. Inną metodą jest skorzystanie ze strony bra.bydgoszcz.pl.

Użytkownik, który ma środki na koncie (minimum 5 zł), może zeskanować QR kod z kierownicy lub blokady nad tylnym kołem i ruszyć w trasę.

Ile na liczniku?

– W tym sezonie w systemie zarejestrowało się prawie 8 tys. użytkowników, którzy wypożyczyli rowery ponad 63 tys. razy, przejechali 200 767 kilometrów, a zajęło im to prawie 23 tys. godzin. Zdecydowanie większą popularnością cieszyły się rowery standardowe, które wypożyczano 58 tys. razy. Z rowerów wyposażonych w napęd elektryczny skorzystano 5,4 tys. razy. Prawie 45 tys. wypożyczeń stanowiły te dwudziestominutowe darmowe, a średnio na rowerze użytkownicy spędzili 11 minut – podsumowuje sezon Zarząd Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej w Bydgoszczy.



FOT. DARIUSZ BLOCH

Nowy system wystartował w połowie lipca. Po przerwie zimowej powróci w marcu.

Najpopularniejsze stacje to te przy dworcu PKP, Kamiennej i Gdańskiej, Placu Teatralnym, Rondzie Grunwaldzkim, Gdańskiej i Śniadeckich, Wyszyńskiego i Powstańców Wielkopolskich, Sułkowskiego i 11 Listopada, Focha i Królowej Jadwigi, dworcu PKS oraz w Myślęcinku.

Najczęściej rowerzyści pokonywali tras pomiędzy stacjami:

- Kaliskiego/Politechnika do Akademicka/Kaliskiego,
- dworzec PKP do Kamienna /Gdańska
- Gdańska/Stadion do Myślęcinka.

Odwrócona spadkowa tendencja

Jak dane wypadają na tle poprzednich lat?

W ubiegłym roku poziom wypożyczeń spadł poniżej 20 tys. Przypomnijmy, że obecny sezon nie był nawet w połowie tak długi jak zwykle. Standardowy trwa od marca do października.

Tendencja spadkowa była widoczna od czasu pandemii. W 2024 r. roku nie osiągnięto poziomu 30 tys. wypożyczeń, a dwa lata wcześniej było to blisko 55 tys.

W tym sezonie w systemie zarejestrowało się prawie 8 tysięcy użytkowników, którzy wypożyczyli rowery ponad 63 tysiące razy, przejechali 200 767 kilometrów, a zajęło im to prawie 23 tys. godzin.

System BRA wystartował w 2015 roku. Wówczas jednoślady wypożyczono ponad 585 tys. razy. W kolejnych latach było to blisko 420 tys., ponad 313 tys., prawie 275 tys. i nieco poniżej 263 tys. Spadek do poziomu poniżej 100 tys. zanotowano w 2020 r.

Do liczb sprzed pandemii na razie nie udało się powrócić, choć gdyby sezon trwał od wiosny, z całą pewnością znów udałoby się osiągnąć wynik powyżej 100 tys. wypożyczeń.

Analizując dane warto wziąć także pod uwagę zmiany, jakie w ostatnich latach zaszły na rynku. Od kilku lat dużą popularnością cieszą się hulajnogi elektryczne – te wypożyczane, jak i prywatne. Więcej na temat zainteresowanie rowerem miejskim w nowym wydaniu będzie można powiedzieć po pierwszym pełnym sezonie w 2027 r. ©℗

eprasa.pl 2dfb6cf4e6

JARMARK Z ATRAKCJAMI I BEZPIECZNY

Świąteczna atmosfera zagości u nas już od piątku

Małgorzata Pieczyńska

Przygotowania do Bydgoskiego Jarmarku Świątecznego są na finiszu. Na Moście Staromiejskim ustawiono już domki, a na Placu Teatralnym zamontowano atrakcje, stoi już m.in. młyńskie koło. Bezpieczeństwo ma być priorytetem.

Jarmark rozpocznie się 20 listopada. W ostatnich dniach Bydgoszczanie mogli zobaczyć jak na Moście Staromiejskim i Placu Teatralnym montowano stoiska dla handlowców i gastronomii. To znak, że jarmark zbliża się wielkimi krokami.



FOT. DARIUSZ BLOCH

W centrum trwają przygotowania do Jarmarku Świątecznego

Młyńskie koło już stoi

- Jechałam tramwajem ulicą Focha i młyńskie koło już stoi - mówi pani Anna, mieszkanka Glinek. - Widziałam też samochody i ekipy techniczne, bo powstaje zimowe miasteczko z atrakcjami. Super! - dodaje.

Miasto Bydgoszcz - organizator jarmarku - na razie zbyt wielu szczegółów nie zdradza, ale..

- W tym roku będą dodatkowe, zupełnie nowe atrakcje - powiedziała nam niedawno Marta Stachowiak, rzeczniczka prezydenta Bydgoszczy. - O nich jednak powiemy dopiero przed inauguracją Bydgoskiego Jarmarku Świątecznego.

W związku z przygotowaniami zmienia się organizacja ruchu i zasady parkowania na niektórych ulicach w rejonie Starego Miasta.

Jak już informowaliśmy, z funkcjonowania został wyłączony parking zlokalizowany na wysokości Placu Teatralnego, na który przywożono elementy infrastruktury jarmarku. Domki, karuzele i pozostałe elementy zostały już zamontowane na ul. Mostowej, Moście Staromiejskim i Placu Teatralnym. Możliwość wjazdu w zamkniętą strefę będą miały wyłącznie pojazdy dostawców i personelu technicznego.

Zarząd Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej w Bydgoszczy przekazał, że od 17 listopada z użytkowania zostanie wyłączona część miejsc na parkingu na ul. Stary Port.

Jak Miasto zadba o bezpieczeństwo?

Po tragedii w Krakowie zapytaliśmy bydgoski ratusz czy - na czas trwania jarmarku miasto planuje wprowadzić dodatkowe środki bezpieczeństwa w centrum?

- Wszystkie wydarzenia organizowane przez Miasto zawsze uwzględniają przepisy związane z bezpieczeństwem. Podlegają uzgodnieniom, m.in., z przedstawicielami policji, straży pożarnej, pogotowia ratunkowego, inspekcji sanitarnej. Zabezpieczane są drogi ewakuacyjne - mówi Łukasz Krupa, zastępca prezydenta Bydgoszczy. - Stare Miasto po rewitalizacji jest obszarem o organicznej dostępności dla samochodów. Wyeliminowane są możliwości wjechania rozpędzonego pojazdu. Wjazd na Rynek i przyległe ulice fizycznie uniemożliwiają słupki blokujące, które mogą być czasowo opuszczone tylko przez pracowników uprawnionych służb.

Jak podkreśla Krupa, przy okazji takich wydarzeń jak jarmark świąteczny czy odsłonięcie autografu Bedoesa, wstawianie są też dodatkowe zapory uniemożliwiające wtargnięcie aut na teren wydarzenia.

- Bierzemy pod uwagę możliwość ustawienia dodatkowych barier chroniących uczestników tegorocznego jarmarku - mówi wiceprezydent. - Prowadzimy uzgodnienia. Celem jest zapewnienie możliwie najwyższego poziomu bezpieczeństwa. W zakresie bezpieczeństwa będziemy realizować wszystkie zalecenia policji, chociaż mamy świadomość, że trudno wszystkie scenariusze zabezpieczyć procedurami.

Bydgoski Jarmark Świąteczny to jedyny jarmark w Polsce, który odbywa się na moście. Inauguracja wydarzenia nastąpi w najbliższy piątek o godz. 14. Potrwa do 21 grudnia. Od niedzieli do czwartku stoiska czynne będą w g. 13-20, a w piątki i soboty w g. 13-21.

Nie zabraknie pysznego jedzenia i rękodzieła. Miłośnicy przysmaków, ryb i tradycyjnego polskiego jedzenia także z pewnością będą zadowoleni. Na Starym Rynku zaprezentują się rękodzielnicy. Będzie można kupić ręcznie robione przytulanki i stroiki świąteczne, piękne bombki, ciepłe czapki z Nepalu i Zakopanego, biżuterię ze stali szlachetnej, zestawu prezentowe i kosmetyki. Nie zabraknie miodów z własnej pasieki i oscypków. ©℗

REKLAMA 0011602685



eprasa.pl 2dfb6cf4e6

BYDGOSZCZ ZIELONO-NIEBIESKA

Opóźnienia przy budowie zbiorników retencyjnych, a MWiK znowu kopie

Jarosław Więcławski

Miejskie Wodociągi i Kanalizacja kontynuują projekt „Bydgoszcz zielono-niebieska". Jesienią prace ruszyły w kilku nowych lokalizacjach - umowę na ich realizację podpisano pod koniec czerwca. Wciąż nie wszędzie zakończono roboty z pierwszego kontraktu i choć terminy końca kilkukrotnie przekładano, opóźnienie się zwiększa.



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Prace jesienią ruszyły m.in. przy Powstańców Wielkopolskich



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Wykonawcy „wykopków" mają kłopoty z organizacją robót i muszą współpracować z innymi

Projekt „Bydgoszcz zielono-niebieska. Retencja i zagospodarowanie wód opadowych lub roztopowych" jest kontynuacją budowy i przebudowy systemu kanalizacji deszczowej w mieście. Skoncentrowany jest na powstawaniu zbiorników retencyjnych, instalacji do oczyszczania wód deszczowych, a także na rozbudowie infrastruktury zielono-niebieskiej na terenie miasta.

Umowy w sprawie realizacji pierwszego pakietu, 29 zadań, podpisano w lipcu 2025 r. Inwestycję wykonują Meliorex (21 projektów) oraz Strabag. Koszt prac to blisko 85 mln zł. Pierwsze roboty budowlane ruszyły we wrześniu 2025 r.

- Mieszkam w okolicy Inowrocławskiej. Przez prace MWiKu są zamknięte dwa fragmenty tej ulicy, nie jeżdżą tamtędy autobusy, są porobione objazdy. Zastanawiam się po co? Zerwano tylko asfalt i nic od wielu dni się tam nie dzieje. Nie widać pracowników, ani sprzętu. Ktoś kto odpowiada za koordynację tych prac w mieście nie ma o tym zielonego pojęcia. Rozgrzebano pół miasta, a w połowie z tych miejsc nic się nie dzieje. To skandal! - mówi nam pani Jolanta.

O to, kiedy skończą się prace dopytują mieszkańcy Wileńskiej, Sienkiewicza czy Dworcowej. To tylko część z adresów, gdzie po przesunięciach, planowano finisz pod koniec września. Zadania w ramach pierwszego pakietu, nie bez poślizgu, zakończono na ulicach: Szamarzewskiego, Dolina, Marii Konopnickiej, Gajowej, Połczyńskiej, Żółkiewskiego, Kaczyńskiego, Świętej Trójcy, Grodzkiej, Kordeckiego, Koszalińskiej i Racławickiej.

Przesunięcia nawet na przyszły rok

Co z innymi adresami, gdzie finisz planowano we wrześniu i październiku? O przedłużeniu prac mogą świadczyć nowe terminy końca w zakładce „Utrudnienia" na stronie ZDMiKP.

- Jak już informowaliśmy media, Wykonawca pozostaje w opóźnieniu z realizacją prac, wynikającym bądź to z jego niewłaściwej organizacji robót bądź to z konieczności wspólnej realizacji robót z innymi wykonawcami. Zwracamy jednak uwagę, że terminy wskazane na stronie ZDMiKP dotyczą zajęcia pasa drogowego (wynikają z umów zawartych bezpośrednio z gestorem drogi), a nie zakończenia realizacji prac dla danego zadania - odpowiada „Expressowi Bydgoskiemu" Alicja Kwaśniewska, rzeczniczka prasowa MWiK.

Na liście zadań, gdzie roboty powinny zakończyć się do 30 września, ale tak się nie stało, jest 18 adresów. W przypadku części (np. Chocimska) nie wiążą się one z kłopotami dla kierowców. Według strony ZDMiKP utrudnienia pod innymi adresami mogą potrwać do:

- 15 listopada - ul. Pomorska (od ul. Świętojańskiej do ul. Bocianowo), ul. Mazowiecka/Pomorska (rejon skrzyżowania), Podchorążych;
- 17 listopada - ul. Biedaszkowo (od nr 33 do skrzyżowania z ul. Inowrocławską);
- 30 listopada - Sienkiewicza (od skrzyżowania z Dworcową do nr 3), Wileńska (od ul. Bolesława Chrobrego do ul. Mazowieckiej), skwer Leszka Białego, Ikara / Orłowskiego;
- 9 grudnia - Inowrocławska;
- 14 grudnia - ul. Lubelska (od nr 3 do 19);
- 10 stycznia - ul. Lipowa (od skrzyżowania z ul. Matejki do posesji nr 10);
- 3 lutego - Dworcowa (rejon skrzyżowania z Marcinkowskiego i Sienkiewicza), Marcinkowskiego (od ul. Obrońców Bydgoszczy do ul. Dworcowej), skwer Czakiego;
- brak daty - 11 Dywizjonu Artylerii Konnej.

Ktoś, kto odpowiada za koordynację tych prac w mieście, nie ma o tym zielonego pojęcia. Rozgrzebano pół miasta, a w połowie z tych miejsc nic się nie dzieje. To skandal!

Ruszyła część druga

Pod koniec czerwca w siedzibie MWiK podpisano 3 umowy na realizację kolejnej puli - 17 zadań. Na wykonanie tej części inwestycji przeznaczonych jest ok. 65 mln zł. W związku ze startem robót, w kilku nowych miejscach mieszkańcy muszą liczyć się z utrudnieniami.

- Rozpoczęto prace przy Placu Tadeusza Kościuszki oraz na ulicach Żmudzkiej, Śniadeckich, Kruszwickiej, Łowickiej, Stromej, Powstańców Wielkopolskich i Staszica/Kopernika. W najbliższym czasie planowane jest rozpoczęcie robót na ulicach Słowackiego i Puszczykowej - przekazuje rzeczniczka MWiK.

Zakończenie robót, które niedawno wystartowały przewidywane jest do 30 czerwca 2027 r. Jak długo pod konkretnymi adresami potrwają utrudnienia w ruchu (nie wszystkie prace je generują) można sprawdzać na stronie ZDMiKP. Przykładowo, na Żmudzkiej podano termin 30 stycznia.

To jeszcze nie koniec

Całkowity koszt inwestycji wyniesie ponad 256 mln zł. Łącznie w ramach projektu w latach 2025-2027 zrealizowanych zostanie 60 zadań. We wrześniu 2024 r. podpisano w Warszawie umowę na blisko 166 mln zł unijnego, bezzwrotnego dofinansowania z programu FEnIKS na projekt. Inwestycja obejmuje m.in.:

- budowę 35 zbiorników retencyjnych do gromadzenia wody deszczowej;
- budowę 23 instalacji technologicznej do oczyszczania zmagazynowanej wody deszczowej w celu jej ponownego wykorzystania;
- bagrowanie dwóch stawów przy ul. Rekinowej i Sardynkowej;
- zagospodarowanie wód deszczowych z terenu szkół podstawowych na ul. Stawowej, Puszczykowej, Granicznej i Sardynkowej.

W lipcu 2026 r. otwarto oferty w przetargu na kolejne prace. Będą realizowane przy ul. Unii Lubelskiej, Ceramicznej, Wały Jagiellońskiej, Przy Tartaku, Toruńskiej, w rejonie Doliny Pięciu Stawów, Stacji Ujęcia Wody Czyżkówko i oczyszczalni ścieków Fordon. Cała inwestycja dodatkowo obejmuje jeszcze kilka innych zadań

- W przypadku ośmiu zadań objętych trzecim przetargiem trwa procedura przetargowa - umowy nie zostały jeszcze podpisane. Dla pozostałych sześciu zadań uzupełniana jest dokumentacja projektowa i przygotowywana dokumentacja przetargowa - wyjaśnia Alicja Kwaśniewska.

©℗

eprasa.pl 2dfb6cf4e6

WOJEWÓDZKI SZTAB KRYZYSOWY

Służby w pełnej gotowości. Trzeba im zaufać

Maciej Czerniak

Jednym z tematów na zebraniu Wojewódzkiego Zespołu Zarządzania Kryzysowego były tragiczne wydarzenia z Krakowa i skala dezinformacji pojawiającej się w przestrzeni publicznej. Chodziło także o przygotowania do „Akcji zima".

Posiedzenie WZZK odbyło się w Kujawsko-Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim.

Omówiono aktualne sprawy dotyczące bezpieczeństwa mieszkańców regionu, gotowości służb i instytucji do reagowania na sytuacje kryzysowe oraz zapewnienia ciągłości funkcjonowania najważniejszych systemów i usług.

Jednym z tematów, dodanych do agendy, były tragiczne wydarzenia z 7 listopada z Krakowa, ich kontekst związany z bezpieczeństwem publicznym i skalą dezinformacji pojawiającej się w przestrzeni publicznej. Podkreślono znaczenie sprawnego działania służb i koordynacji działań. „Zwrócono uwagę na konieczność korzystania ze sprawdzonych źródeł informacji oraz przeciwdziałania rozpowszechnianiu niepotwierdzonych publikacji" - informuje K-PUW.

Służby na progu zimy

„Ważnym punktem był stan przygotowań do Akcji Zima, ze szczególnym uwzględnieniem działań służb i podmiotów odpowiedzialnych za bezpieczeństwo i utrzymanie ciągłości funkcjonowania najważniejszych systemów infrastrukturalnych" - czytamy w oficjalnym komunikacie urzędu.

Przedstawiciele służb, inspekcji, instytucji i podmiotów przedstawili stan przygotowań do sezonu zimowego. Uwzględnili doświadczenia z poprzednich lat i omówiły stan przygotowań na nowy okres zimowy.

Służby drogowe - przygotowanie infrastruktury i sprzętu, wodne - gotowość techniczną



FOT. KPUW/ZDJĘCIE ARCHIWALNE

Wojewoda zwołał posiedzenie zespołu kryzysowego

do realizacji zadań związanych z utrzymaniem drożności rzek; energetyczne - stan przygotowania do ewentualnych awarii i zakłóceń w dostawach energii elektrycznej.

Zwrócono uwagę na działania związane z pomocą osobom w kryzysie bezdomności.

Wskazano także na konieczność regularnego sprawdzania miejsc, w których mogą przebywać osoby wymagające wsparcia, szczególnie w okresie występowania niskich temperatur. Działania pomocowe w zakresie schronisk, noclegowni i ogrzewalni są realizowane we wszystkich 144 gminach województwa.

Poruszono zagadnienia związane z bezpieczeństwem infrastruktury krytycznej na terenie województwa. Ze względu na charakter omawianych kwestii informacje dotyczące tego punktu nie są podawane do publicznej wiadomości.

Ochrona systemów przy załamaniu pogody

Całościowo posiedzenie było okazją do wymiany informacji, oceny gotowości poszczególnych służb i instytucji oraz podkreślenie znaczenia współdziałania wszystkich podmiotów odpowiedzialnych za bezpieczeństwo województwa.

- Zespół w dużej mierze dotyczył przygotowań do sezonu zimowego - kwestii związanych z infrastrukturą i bezpieczeństwem, w tym energetycznym. To istotne zagadnienia, dlatego chcemy być przygotowani na różnego rodzaju sytuacje i zagrożenia, tak, żeby nic nie zakłóciło prawidłowego funkcjonowania państwa. Szeroko poruszyliśmy także temat infrastruktury krytycznej. Obszar ten obejmuje ochronę obiektów infrastruktury krytycznej i podmiotów prowadzących działalność istotną dla bezpieczeństwa osób i mienia na terenie województwa - ocenił wojewoda Michał Sztybel

Odniósł się także do kwestii bezpieczeństwa podczas masowych wydarzeń: - Niezależnie od wydarzeń, do których doszło w Krakowie, wszystkie wydarzenia organizowane w regionie, są przygotowywane z zachowaniem szczególnej dbałości o bezpieczeństwo.

Zwracać uwagę na dziwne zachowania

Dodał, że stopień alarmowy BRAVO obowiązuje od dłuższego czasu, a służby funkcjonujące w tym stanie bardzo dobrze znają swoje zadania i wiedzą, jak postępować.

- Chciałbym zdecydowanie uspokoić mieszkańców: służby wiedzą, co robić, dbając o nasze bezpieczeństwo i są przygotowane do działania.

Zaapelował o zaufanie do służb państwa: - Jeśli zauważymy coś, co w sposób wyraźny odbiega od normy, np. niepokojące zachowanie, wyciągniecie przez kogoś niebezpiecznego przedmiotu w miejscu publicznym czy fotografowanie obiektów, których dokumentowanie jest niedozwolone, należy dzwonić pod numer alarmowy 112. Pozwoli to odpowiednim służbom podjąć niezbędne działania. ©℗

POSTĘPOWANIE

Mężczyzna z bronią w pociągu w Bydgoszczy. Nie będzie jednak zarzutów karnych

Maciej Czerniak

36-latek, który został zatrzymany w związku z posiadaniem dwóch sztuk broni pneumatycznej, noża i pałki teleskopowej, nie odpowie karnie. Śledczy nie dopatrzyli się znamion przestępstwa. Na posiadaną broń nie musiał mieć pozwolenia. Może jednak odpowiedzieć za wykroczenie.

Nie będzie sprawy karnej, procesu o nielegalne posiadanie broni, czy stwarzanie zagrożenia w miejscu publicznym.

Po trzech dniach od zatrzymania wiadomo już, że mężczyzna, który przestraszył pasażerów pociągu w Bydgoszczy, nie zostanie postawiony w stan podejrzenia.

- Policja nie dopatrzyła się znamion przestępstwa w zachowaniu tego mężczyzny - mówi prok. Adrianna Bojarska-Majchrzak, Prokurator Rejonowy dla Bydgoszczy-Północ.

- Aktualnie prowadzone są czynności w kierunku postawienia zarzutu, ale z kodeksu wykroczeń - dodaje.

Jak ustaliliśmy, chodzi o art. 50a kw, który stanowi o posiadaniu w miejscu publicznym niebezpiecznych przedmiotów, takich jak nóż czy maczeta.

Według paragrafu 1. tego przepisu, jeśli „okoliczności jego posiadania wskazują na zamiar użycia go w celu popełnienia przestępstwa", posiadacz wymienionego przedmiotu „podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny nie niższej niż 3 tys. zł"

Przypomnijmy, że niepokojące zgłoszenie wpłynęło do policji w poniedziałek, 9 listopada krótko przed godziną 16.30. Najpierw komunikat w tej sprawie podała komenda straży pożarnej, potem okoliczności potwierdziła bydgoska policja.

- Otrzymaliśmy zgłoszenie dotyczące mężczyzny podróżującego pociągiem relacji Gdynia - Bielsko-Biała, który miał mieć przy sobie przedmiot przypominający broń - mówiła nadkom. Lidia Kowalska z zespołu komunikacji społecznej Komendy Miejskiej Policji w Bydgoszczy.

Pasażer był pijany, miał ponad 3 promile alkoholu, stwierdzono, że posiadał przy sobie pistolet określany jako „zabawkowy", pneumatyczny na kulki, a także broń pneumatyczną na CO_2, pałkę teleskopową i nóż. Został zatrzymany przez policję na dworcu Bydgoszcz Główna. Okoliczności ujęcia były dramatyczne - pasażerowie zostali ewakuowani do innych wagonów.

Zatrzymanego umieszczono pod nadzorem policji, do czasu wytrzeźwienia. Prokuratura informowała również, że w jego sprawie miał zostać powołany biegły z dziedziny balistyki. Chodziło o określenie parametrów broni na CO_2, jaką miał przy sobie zatrzymany mężczyzna, czy pistolet miał energię wylotową przekraczającą 17 J. To istotne, bo w polskim prawodawstwie broń pneumatyczna, w której energia wystrzeliwanego pocisku jest mniejsza niż 17 J, nie podlega rejestracji. Krótko mówiąc, nie trzeba mieć na nią pozwolenia. ©℗

INTERWENCJA POLICJI

Radiowozy przed szkołą w Fordonie

Małgorzata Pieczyńska

Policyjne radiowozy na sygnale przed Szkołą Podstawową nr 65 w Fordonie - taki widok kilka dni temu zaniepokoił okolicznych mieszkańców.

Na Facebooku mieszkańcy pytali, co tam się stało?

- W czwartek około godz. 14.20 policjanci otrzymali zgłoszenie od dyrekcji szkoły, z którego wynikało, że uczeń miał powiedzieć do nauczycielki, że jutro będzie krwawy piątek - mówi mł. asp. Jakub Skrzypek z Zespołu Komunikacji Społecznej KMP w Bydgoszczy.

Na miejsce wysłano patrole.

- Funkcjonariusze, którzy przybyli na miejsce, ustalili, że jedna z nauczycielek usłyszała rozmowę dwóch uczniów, podczas której 14-latek powiedział do kolegi, że jutro (13 listopada - dop. red.) będzie krwawy piątek - mówi mł. asp. Jakub Skrzypek. - W rozmowie z policjantami 14-latek stwierdził, że żartował. Funkcjonariusze z tego zdarzenia sporządzili dokumentację, która przekazana zostanie do sądu rodzinnego. Na miejsce wezwano ojca 14-latka, który miał przeprowadzić z synem rozmowę wychowawczą. ©℗

REKLAMA 0011605846

KOMUNIKAT

MIEJSKIE WODOCIĄGI I KANALIZACJA w Bydgoszczy

PLANOWANE PRACE NA POMPOWNI PRZY UL. FILARECKIEJ

Miejskie Wodociągi i Kanalizacja w Bydgoszczy informują, że **w nocy z 20 na 21 listopada 2026 r. (z piątku na sobotę)** prowadzone będą planowane prace techniczne na pompowni wody przy ul. Filareckiej.

W związku z prowadzonymi pracami mogą wystąpić okresowe spadki ciśnienia wody na obszarze dzielnic: Wyżyny, Glinki, Kapuściska, Łęgnowo (Park Przemysłowy i okolice), Wzgórze Wolności, Szwederowo, Górzyskowo, Biedaszkowo, Błonie.

Rozpoczęcie prac zaplanowano na **piątek, 20 listopada, o godz. 22:30.** Przewidujemy, że potrwają one do godzin popołudniowych w sobotę, 21 listopada. Czas ich zakończenia może ulec zmianie w zależności od przebiegu prowadzonych działań.

Prosimy mieszkańców, przedsiębiorców oraz instytucje znajdujące się na obszarze objętym możliwymi utrudnieniami o uwzględnienie tej informacji w planowaniu codziennych czynności.

Przepraszamy za ewentualne niedogodności i dziękujemy za wyrozumiałość..

eprasa.pl 2dfb6cf4e6

FOTOWEEKEND

Gratka dla biegaczy, ale dla smakoszy też!

Fioletowa drużyna po raz kolejny pobiegła w Myślęcinku, aby zwrócić uwagę, a przy okazji wesprzeć wcześniaki, czyli dzieci urodzone przed 37. tygodniem ciąży. Na wyspie Młyńskiej królowały kulinaria.

Pomysłodawczynią Biegu dla Wcześniaka jest dr Iga Rupniak, neonatolog z bydgoskiego Szpitala Uniwersyteckiego nr 2 im dr Jana Biziela, a impreza odbywa się w okolicach 15 listopada, czyli w Światowy Dzień Wcześniaka (rodzi się ich na świecie około 13 milionów rocznie). Także długość trasy - 3,7 km nawiązuje do inicjatywy, czyli 37. tygodnia ciąży. Organizatorem wydarzenia były Fundacja Kolor Serca i Studenckie Koło Naukowe Neonatologii CM UMK, patronat miał Szpital Biziela i UMK w Toruniu, a wsparcia m.in. udzieliła Bydgoska Izba Lekarska.



FOT. DARIUSZ BLOCH

W Światowy Dzień Wcześniaka w Myślęcinku odbył się bieg charytatywny, którego celem była zbiórka na Fundację Kolor Serca, która wspiera Rodziców najmniejszych Wojowników



FOT. DARIUSZ BLOCH

Fundacja pomaga rodzinom wcześniaków: opłaca konsultacje u specjalistów, organizuje spotkania wsparcia dla rodziców i kupuje sprzęt, na przykład monitory oddechu i wagi dla niemowląt



FOT. DARIUSZ BLOCH

14 listopada 2026 roku odbyła się kolejna edycja Parkrun Bydgoszcz. Ta edycja miała numer #554. W Myślęcinku nie mogło zabraknąć naszego fotoreportera.



FOT. DARIUSZ BLOCH

Przypomnijmy, że od lipca to nowa lokalizacja Parkrun, bo Park nad Starym Kanałem Bydgoskim przechodzi remont. Powrót na starą trasę ma nastąpić pod koniec tego, albo na początku przyszłego roku



FOT. DARIUSZ BLOCH

W weekend na Wyspie Młyńskiej w Bydgoszczy odbywał się świętomarciński jarmark z gęsiną w roli głównej. Nie brakowało pokazów rycerskich i szlacheckich oraz warsztatów, a na niedzielę zaplanowano pochód z psami.



FOT. DARIUSZ BLOCH

W niedzielę odbywały się jeszcze warsztaty: artystyczne dla dzieci z Gęsią Gniotką oraz robieniem lampionów i kulinarne z lepieniem pierogów z gęsinowym farszem

eprasa.pl 2dfb6cf4e6

REKLAMA 0011611030

P-TEC w Warszawie. Polska stanie się centrum transatlantyckiej debaty o bezpieczeństwie energetycznym

Energetyka jądrowa, dostawy amerykańskiego LNG, rozwój infrastruktury gazowej i elektroenergetycznej oraz finansowanie strategicznych inwestycji – to najważniejsze tematy siódmej edycji Partnership for Transatlantic Energy Cooperation (P-TEC). 18 i 19 listopada 2026 roku Warszawa będzie gościć przedstawicieli rządów, instytucji finansowych i największych firm sektora energetycznego ze Stanów Zjednoczonych oraz Europy Środkowo-Wschodniej.



Partnership for Transatlantic Energy Cooperation

P-TEC organizują wspólnie Departament Energii USA, polskie Ministerstwo Energii oraz Global Energy Center działające przy Atlantic Council. P-TEC to jedna z najważniejszych platform współpracy energetycznej Stanów Zjednoczonych z krajami Europy Środkowo-Wschodniej. Jej znaczenie rośnie razem ze zmianami na europejskim rynku energii, potrzebą dywersyfikacji dostaw surowców oraz poszukiwaniem nowych źródeł finansowania inwestycji infrastrukturalnych.
Tegoroczna, 7 już edycja skupia się na budowaniu bardziej bezpiecznego, stabilnego i konkurencyjnego systemu energetycznego w Europie. Szczególne miejsce w programie zajmą: współpraca w energetyce jądrowej, długoterminowe dostawy skroplonego gazu ziemnego (LNG), ochrona infrastruktury krytycznej oraz integracja regionalnych rynków energii. Organizacja tego spotkania ma dla Polski znaczenie dyplomatyczne i gospodarcze. Warszawa będzie miejscem rozmów o konkretnych kontraktach, inwestycjach oraz możliwościach zaangażowania amerykańskiego kapitału i technologii w rozwój energetyki w regionie.

Dwa dni rozmów o przyszłości energetyki

18 listopada odbędzie się forum biznesowe **P-TEC Business Forum,** podczas którego przedstawiciele sektora publicznego i prywatnego będą rozmawiać o współpracy w strategicznych projektach energetycznych. Na 19 listopada zaplanowano **spotkanie ministerialne** przedstawicieli najwyższego szczebla administracji państwowej. Jednym z głównych punktów pierwszego dnia będzie spotkanie sekretarza energii Stanów Zjednoczonych Chrisa Wrighta z polskim ministrem energii Miłoszem Motyką. Rozmowa będzie dotyczyć kierunków współpracy energetycznej między obydwoma krajami.
Wśród uczestników i zaproszonych gości są przedstawiciele Komisji Europejskiej, operatorów infrastruktury energetycznej, instytucji finansowych oraz największych przedsiębiorstw sektora. W programie przewidziano m.in. udział przedstawicieli Polskich Sieci Elektroenergetycznych, ORLENU, PGE Polskiej Grupy Energetycznej, GAZ-SYSTEM, Polskich Elektrowni Jądrowych i Synthos Green Energy.

Energetyka jądrowa i amerykańskie technologie

Jednym z najważniejszych tematów spotkania będzie rozwój energetyki jądrowej w Europie Środkowo-Wschodniej. Uczestnicy będą rozmawiać o dostępności technologii, możliwościach rozwoju europejskich łańcuchów dostaw, zabezpieczeniu dostaw paliwa jądrowego oraz finansowaniu nowych projektów.
Osobna część programu poświęcona będzie współpracy przemysłowej i regulacyjnej w energetyce jądrowej. Dotyczyć będzie m.in. przyspieszenia inwestycji, rozwoju kompetencji technologicznych, bezpieczeństwa cyklu paliwowego oraz zwiększenia udziału przedsiębiorstw z Europy i Stanów Zjednoczonych w realizacji projektów atomowych. Uczestnicy będą też rozmawiać o zmniejszeniu zależności od rosyjskich dostaw uranu i technologii jądrowych.

LNG i Polska jako regionalna brama gazowa

Kolejnym ważnym tematem będzie współpraca gazowa między Stanami Zjednoczonymi a Europą. Po rosyjskiej inwazji na Ukrainę LNG stało się jednym z filarów bezpieczeństwa energetycznego Unii Europejskiej. Dyskusja będzie dotyczyć nie tylko bieżących dostaw, ale również długoterminowych kontraktów, rozbudowy infrastruktury regazyfikacyjnej oraz warunków współpracy handlowej. Wśród tematów znajdą się także unijne regulacje emisji metanu i mechanizm CBAM, które mogą wpływać na konkurencyjność amerykańskiego gazu na europejskim rynku.
Szczególnie interesujący z polskiej perspektywy będzie panel o wykorzystaniu krajowej infrastruktury do budowy regionalnego hubu gazowego. Polska, dzięki terminalowi LNG na Bałtyku, infrastrukturze przesyłowej i połączeniom transgranicznym może być jednym z głównych punktów dostępu do światowych dostaw gazu.
W dyskusji wezmą udział Ireneusz Fąfara, prezes ORLENU, Sławomir Hinc, prezes GAZ SYSTEM, Piotr Listwoń, prezes Towarowej Giełdy Energii, oraz Dariusz Lubera, prezes PGE Polskiej Grupy Energetycznej.
Temat będzie kontynuowany drugiego dnia spotkania, podczas ministerialnej debaty o zabezpieczeniu dostaw LNG na kolejną dekadę. W tych rozmowach uczestniczyć będą m.in. minister energii Miłosz Motyka oraz przedstawiciele rządów Węgier i Grecji.

Zagrożenie dla infrastruktury energetycznej

Bezpieczeństwo energetyczne to nie tylko dostępność surowców i źródeł energii. Coraz większym wyzwaniem staje się ochrona infrastruktury krytycznej przed cyberatakami, sabotażem i zagrożeniami militarnymi.
Jeden z paneli pierwszego dnia będzie poświęcony odporności europejskiego systemu energetycznego. Eksperci przeanalizują doświadczenia ostatnich lat, wpływ zagrożeń na ceny energii, transport surowców i rynek ubezpieczeń. Dyskusja obejmie również rolę strategicznych rezerw, współpracy sektora publicznego i prywatnego oraz inwestycji zwiększających odporność infrastruktury. Uczestnicy będą szukać odpowiedzi na pytanie, jak przyspieszyć inwestycje i usunąć bariery regulacyjne, administracyjne oraz finansowe.

Kto sfinansuje energetyczne inwestycje?

Ambitne projekty energetyczne wymagają ogromnego kapitału. Dlatego ważnym elementem P-TEC będzie dyskusja o mobilizowaniu prywatnych inwestycji i wykorzystaniu amerykańskich oraz europejskich instytucji finansowych. Jej tematyka to: gwarancje państwowe, ubezpieczenia ryzyka politycznego, finansowanie mieszane oraz współinwestowanie kapitałowe. Chodzi o takie konstruowanie projektów, aby zwiększyć ich atrakcyjność i ograniczyć ryzyko inwestorów.
W panelu wezmą udział przedstawiciele amerykańskiego Export-Import Bank, funduszu KKR, Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju oraz Banku Gospodarstwa Krajowego. Polskę reprezentować będzie Jakub Jaworowski z zarządu BGK.

Warszawa skupia rozmowy o energetycznej przyszłości Europy

Drugi dzień wydarzenia będzie miał bardziej polityczny i strategiczny charakter. Podczas spotkania ministerialnego przedstawiciele rządów skoncentrują się na przyszłości współpracy transatlantyckiej, rozwoju energetyki jądrowej i długoterminowym bezpieczeństwie dostaw LNG.
W programie przewidziano też dyskusję o wykorzystaniu P-TEC do pogłębiania współpracy przemysłowej i technologicznej między Stanami Zjednoczonymi a Europą Środkowo-Wschodnią.
Partnerem Strategicznym Wydarzenia jest ORLEN.
Partnerzy: PGE Polska Grupa Energetyczna, ENEA, GAZ-SYSTEM.

PARTNER STRATEGICZNY WYDARZENIA

PARTNERZY WYDARZENIA

eprasa.pl 2dfb6cf4e6

FOKUS

• **Polski Instytut Ekonomiczny:** tylko 33 procent pracujących Polaków ma podstawową wiedzę finansową

POLITYKA

Konflikt prezydent-premier trwa. Nikt już nie udaje, że możliwy jest kompromis

Karol Nawrocki robi wszystko, żeby utrudnić pracę rządowi Donalda Tuska. Zawetował już prawie 50 ustaw, atakuje premiera lub ministrów. Chemii między między nimi nie ma, jest wojna

Dorota Kowalska





FOT. JAKUB KACZMARCZYK, RADEK PIETRUSZKA

Konflikt prezydenta z rządem Donalda Tuska trwa właściwie od dnia zaprzysiężenia Karola Nawrockiego

Ostatnio sytuację zaostrzyło wejście do Trybunału Konstytucyjnego ośmiu sędziów wybranych przez obecny parlament. Prezydent od pięciu z nich nie odebrał ślubowania – chociaż zobowiązuje go do tego konstytucja – więc ci złożyli je „przed prezydentem", ale w Sejmie. Tyle że jako sędziów TK nie uznawali ich ani prezydent, ani opozycja, ani prezes TK Bogdan Święczkowski. Ten drugi nie dopuszczał nowych sędziów do orzekania, więc prace trybunału zostały praktycznie sparaliżowane. Do TK udał się więc Karol Nawrocki, który próbuje robić wszystko, żeby wróciło „stare". Póki co nie wróciło. Sędzia Anna Korwin-Piotrowska, która przejęła kierownictwo nad Trybunałem Konstytucyjnym zwołała dwa kolejne Zgromadzenie Ogólne sędziów TK.

Na pierwszym sędziowie przyjęli plan budżetowy trybunału na przyszły rok. W spotkaniu uczestniczyło ośmiu sędziów wybranych przez Sejm bieżącej kadencji. Ustalono, że osób uprawnionych do wzięcia udziału w zgromadzeniu jest dwanaście, bo prezes Święczkowski i wiceprezes Sochański zostali przez Annę Korwin-Piotrowską zawieszeni, a jednego z sędziów uznano za dublera. Tak więc, zdaniem nowych sędziów, liczba obecnych na zgromadzeniu spełnia kworum, czyli co najmniej dwie trzecie ogólnej liczby sędziów trybunału. Trzeba w tym miejscu dodać, że nie wszyscy prawnicy się z tą opinią zgadzają.

Jeszcze przed zgromadzeniem Bogdan Święczkowski oświadczył, że „razem z legalnymi sędziami" TK ustalili, iż nie będą brali udziału w wydarzeniach organizowanych przez – jak stwierdził – „sędziów uzurpatorów".

Również szef KPRP Zbigniew Bogucki podkreślał, że właściwe Zgromadzenie Ogólne Sędziów TK może zwołać jedynie prezes TK.

Sędzia Korwin-Piotrowska specjalnie się tymi opiniami nie przejęła, podobnie jak decyzją Sądu Najwyższego, w tym Izby Odpowiedzialności Zawodowej, który uchylił zarządzenia o zawieszeniu prezesa i wiceprezesa TK.

Premier Donald Tusk ogłosił, że Trybunał Konstytucyjny rozpoczął pracę i w końcu jest prawidłowo obsadzony. Wieczorem 10 listopada Monitor Polski opublikował uchwałę Zgromadzenia Ogólnego Sędziów TK zmieniającą regulamin trybunału.

Druga strona nie przyjmuje tych zmian do wiadomości, najczęściej określając je mianem „zamachu stanu". Karol Nawrocki zaprosił do Pałacu Prezydenckiego na poniedziałek, 16 listopada, przedstawicieli wszystkich klubów i kół parlamentarnych, aby dyskutować o „uzdrowieniu TK", ale nie wszyscy się do Belwederu wybierają. Wiadomo już, że Lewica nie weźmie udziału w poniedziałkowym spotkaniu. Nie wiadomo również, jak zachowa się Koalicja Obywatelska.

Obchody Święta Niepodległości też podgrzały atmosferę. Karol Nawrocki podczas swego przemówienia zaatakował rząd, a przede wszystkim ministra finansów Andrzej Domańskiego, w którego obronie stanął występujący po prezydencie szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz. Wystąpienie Karola Nawrockiego – konfrontacyjne, agresywne – wywołało w sieci burzę. Politycy obozu rządzącego pisali, że prezydent „nie potrafił odróżnić święta od konwencji partyjnej", że atakuje rząd i stan finansów publicznych, a zawetował blisko 50 ustaw, w tym te zwiększające dochody budżetu państwa, że „zamiast jednoczyć Polaków w Święto Niepodległości, robi z niego wiec polityczny".

Karol Nawrocki przemawiał po wystąpieniu Donalda Tuska, który spędził Narodowe Święto Niepodległości w Szczecinie. I wyszedł tam z pewną propozycją do Karola Nawrockiego. Zaprosił do swojego mieszkania w Sopocie prezydenta wraz rodziną. Donald Tusk dodał, że „Polska warta jest naszej rozmowy".

Wystąpienie Nawrockiego było swoistą odpowiedzią na te słowa, oficjalne stanowisko Pałacu Prezydenckiego pojawiło się chwilę później.

– Każdy, kto zna Donalda Tuska, doskonale wie, że to jest element jego gierek politycznych, które regularnie uprawia. Nie siada się do jednego stołu z człowiekiem, który złamał konstytucję, który prowadzi uzurpatorów do Trybunału Konstytucyjnego – mówił Rafał Leśkiewicz, rzecznik Karola Nawrockiego w „Tlicie" w Wirtualnej Polsce.

Stwierdził też, że prezydent jest gotowy na spotkanie, ale stawia dwa warunki: wycofanie policji z Trybunału Konstytucyjnego i umożliwienie wejścia do trybunału sędziom, „którzy mają tam prawo przebywać, bo są sędziami trybunału".

Wiadomo, że premier i strona rządowa nie zamierzają spełniać tych warunków, prezydent użył więc swojej ulubionej broni i w piątek, po raz drugi, zawetował ustawę wdrażającą Akt o usługach cyfrowych (DSA), która miała pozwolić na blokowanie nielegalnych treści w internecie.

Jak wyjaśnił w specjalnym nagraniu, rolą urzędnika nie „jest ferowanie wyroków o tym, czy dana treść była przestępstwem czy nie".

– Rząd postanowił w sposób karygodny wykorzystać do tego serię tragicznych ataków nożowników w polskich szkołach. Połączono te dwa tematy, argumentując, że brak krajowych przepisów o blokowaniu treści utrudnia służbom działania – stwierdził Karol Nawrocki.

Jak dodał, „co ciekawe, w kolejnych dniach aktywnie działano, wyszukiwano i ograniczano takie treści przy pomocy już istniejących przepisów".

– To było kolejne kłamstwo. Wykorzystano tragedię. Zastosowano szantaż emocjonalny, żeby przepchnąć przepisy, które dają rządowi w zasadzie arbitralną kontrolę i możliwość decydowania o tym, co możemy, a czego nie możemy mówić, pisać czy publikować – powiedział.

Ustawę o blokowaniu nielegalnych treści w internecie Sejm przyjął na początku października. Celem zmian miało być wprowadzenie procedury, dzięki której możliwe będzie szybkie wydawanie nakazów ograniczających dostęp do treści naruszających prawo w internecie, przy jednoczesnym poszanowaniu praw użytkowników sieci. Bez nowych przepisów prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej nie może realizować swojego najważniejszego w świetle DSA zadania, jakim jest blokowanie nielegalnych treści w internecie. Polska jest jedynym krajem unijnym, który nie posiada właściwego koordynatora.

„Z prezydenckiego weta zadowoleni są hejterzy, rosyjskie farmy trolli, pedofile, ekstremalni nihiliści i lobbyści. Ofiarami tego weta są polskie dzieci, rodzice, bezpieczeństwo wszystkich obywateli. Tego nie da się w żaden sposób usprawiedliwić" – napisał na platformie X Donald Tusk.

Cóż, końca wojny między dużym i małym pałacem nie widać. Ale, jak wynika z badań to wojna, której Polacy mają już najzwyczajniej w świecie dość, bo to my wszyscy ponosimy jej konsekwencje.

PAP

KRÓTKO

Warszawa

Zdewastowano dwa pomniki

Policja poszukuje sprawców dewastacji dwóch stołecznych pomników, na których pojawiły się napisy: „Slava UPA". Napis wymalowano na pomnikach: Bohaterów Getta przy Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN i Żołnierzy 1. Armii Wojska Polskiego na Skwerze Więźniów Politycznych Stalinizmu.
Wcześniej takiej dewastacji dokonano m.in. w Gdańsku. Akt wandalizmu potępiła ambasada Ukrainy w Polsce, oceniając go jako przejaw wojny hybrydowej. PAP

Kraków

Dorożkarze wrócili na Rynek Główny

Dorożkarze wrócili w sobotę do pracy na Rynek Główny w Krakowie. Jeden z nich, Eryk Nęcek, powiedział, że towarzyszy im strach, ból, złość, ale i nadzieja, że z tej tragedii uda się podnieść. 7 listopada w strzelaninie na Rynku Głównym rannych zostało czworo dorożkarzy. Troje z nich odniosło poważne obrażenia – jeden opuścił już szpital. Zwierzęta, które ucierpiały w ataku, pozostają pod opieką weterynaryjną – mają powierzchowne rany. PAP

Bezpieczeństwo

Dzień Pamięci Ofiar Wypadków Drogowych

W trzecią niedzielę listopada przypada Światowy Dzień Pamięci Ofiar Wypadków Drogowych. W Polsce centralne uroczystości odbywają się każdego roku w Zabawie koło Tarnowa (woj. małopolskie) przy jedynym w kraju pomniku ofiar wypadków drogowych „Przejście".
Z danych Polskiego Obserwatorium Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego ITS wynika, że średnio pięć osób dziennie traci życie na drogach. PAP



FOT. ITS

Bezpieczeństwo na drogach zaczyna się od człowieka, od jego empatii, odpowiedzialności i poszanowania życia innych

PROF. MARCIN ŚLĘZAK, szef Instytutu Transportu Samochodowego

eprasa.pl 2dfb6cf4e6

WOJNA

USA zaproponowały Ukrainie członkostwo w NATO. Jest jednak warunek

oprac. Katarzyna Kapusta-Gruchlik

– USA po raz pierwszy postawiły przed Ukrainą możliwość przystąpienia do NATO w zamian za wycofanie się z Donbasu – przekazał prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski.

– Wielokrotnie mówiłem, że Ukraina nie wycofuje się i nie oddaje swoich ziem terrorystom. Amerykanie postawili pytanie: „Czy jeśli Ukraina będzie w NATO, wycofa się z Donbasu?”. Taka propozycja pojawiła się po raz pierwszy – powiedział Zełenski w rozmowie z dziennikarzami.

– Omawiamy z partnerami kompleksowy pakiet bezpieczeństwa, który może zostać nam zaoferowany podczas negocjacji: konkretne gwarancje bezpieczeństwa ze strony NATO i UE, silna ukraińska armia – czyli odpowiednia liczebność wojska, uzbrojenie i wsparcie finansowe przez określony czas – oraz „Prosperity Plan”, czyli plan odbudowy poparty środkami finansowymi z jasno określonych źródeł – zaznaczył prezydent. Zadeklarował, że jeśli strona amerykańska i pozostali partnerzy z NATO potwierdzą taką propozycję, przedstawi ją ukraińskiemu społeczeństwu do dyskusji. Zaznaczył, że nie może podjąć takiej decyzji samodzielnie.

– Jeśli pojawi się taka propozycja, jako prezydent rozpocznę otwarty dialog ze społeczeństwem i powiem: „Spójrzcie, w jakim miejscu się znajdujemy, jak zjednoczyli się wszyscy partnerzy i jak widzą dalszy rozwój sytuacji”. Oczywiście bez jakiegokolwiek uznania okupowanych terytoriów za rosyjskie – podkreślił.

Zełenski powiedział, że członkostwo w NATO stanowi ważną gwarancję bezpieczeństwa dzięki zbiorowej odpowiedzialności za bezpieczeństwo państw Sojuszu. Jak przypomniał, Ukraina zabiegała o udzielenie jej gwarancji bezpieczeństwa na wzór artykułu 5 Traktatu Północnoatlantyckiego. Jak dodał, strona amerykańska mówi obecnie o gwarancjach podobnych do przewidzianych w art. 4 i 5 Traktatu.

PAP



FOT. ADAM JANKOWSKI

Prezydent Zełenski: Jeśli pojawi się taka propozycja, rozpocznę dialog ze społeczeństwem

TRZY MOCARSTWA

Spotkanie Trumpa, Putina i Xi Jinpinga zmieni świat?

oprac. Karolina Wrońska

Trzej przywódcy mają spotkać się w czwartek w chińskim Shenzhen na koniec szczytu Wspólnoty Gospodarczej Azji i Pacyfiku (APEC). Będzie to pierwsze takie spotkanie liderów trzech największych mocarstw nuklearnych.



FOT. INA FASSBENDER/AFP/EAST NEWS

Władimir Putin, Donald Trump i Xi Jinping mają różne cele i komentatorzy nie są zgodni co do tego, kto zyska najwięcej

Planowane spotkanie przywódców USA, Rosji i Chin może być politycznym spektaklem, ale budzi też obawy przed nowym podziałem świata na strefy wpływów – oceniają zagraniczne media.

Reuters ocenia, że szanse na przełom są niewielkie, ponieważ każdy z uczestników ma inne cele. Putin liczy na zakończenie wojny w Ukrainie na warunkach korzystnych dla Moskwy. Trump, osłabiony porażką Republikanów w wyborach do Kongresu, szuka historycznego sukcesu dyplomatycznego, przede wszystkim porozumienia o kontroli zbrojeń nuklearnych. Dla Xi spotkanie jest natomiast pełne ryzyka – twierdzi Reuters. Chiny nie chcą bowiem negocjować ograniczenia swojego arsenału jądrowego, znacznie mniejszego niż amerykański i rosyjski.

Associated Press zwraca uwagę, że dla Putina samo spotkanie jest sukcesem, ponieważ pozwala mu zaprezentować Rosję jako supermocarstwo równorzędne USA i Chinom. Z kolei Xi może wykorzystać je do pokazania rosnącej potęgi Chin, choć udział w rozmowach trzech mocarstw stoi w sprzeczności z chińską narracją o obronie multilateralizmu i interesów mniejszych państw.

Zdaniem Ryana Hassa z amerykańskiego Brookings Institution Putin odniesie sukces już przez sam udział w spotkaniu, ale dla Trumpa ryzyko jest znacznie większe – może zostać przechytrzony przez lepiej przygotowanych rozmówców, a samo spotkanie wzbudzi niepokój amerykańskich sojuszników.

Jonathan Czin z Brookings Institution zwraca uwagę na jeszcze jedną słabość Trumpa: czas. Amerykańskiemu prezydentowi pozostało nieco ponad dwa lata urzędowania, podczas gdy Putin i Xi mogą planować swoją politykę na całe dekady. Zdaniem eksperta obaj przywódcy mogą uznać, że nie warto zawierać z Trumpem porozumień, skoro jego następca może zaoferować im więcej.

„Guardian” z kolei zauważa, że Putin od dawna marzy o powtórzeniu konferencji jałtańskiej z 1945 r. Według dziennika rosyjski prezydent chciałby, by spotkanie w Shenzhen zapoczątkowało serię rozmów, podczas których mocarstwa ustanowią nowy porządek bezpieczeństwa oparty na strefach wpływów, a nie liberalnych wartościach. Brytyjski dziennik podkreśla jednak, że Chiny niekoniecznie podzielają rosyjskie ambicje. Pekin nie chce ani zdradzić Putina, ani poprzeć rozwiązania dotyczącego Ukrainy bez zgody Europy, z którą próbuje poprawić stosunki. Może natomiast pomóc Trumpowi w zakończeniu wojny z Iranem, ponieważ zależy mu na bezpieczeństwie szlaków transportu ropy.

Nie wszyscy eksperci uważają rozmowy mocarstw za zagrożenie. Charles Kupchan z Council on Foreign Relations przekonuje na łamach „Guardiana”, że Zachód musi nauczyć się współpracować z autokracjami, ponieważ demokratyczni sojusznicy USA nie dominują już na świecie. Przyznaje, że Trump mógłby poświęcić interesy Ukrainy i Tajwanu, ale uważa to za mało prawdopodobne. Jego zdaniem takie rozmowy są konieczne, a Trump zasługuje na uznanie za ich zainicjowanie. **PAP**

SZKOCJA

Protest w Edynburgu. Mieszkańcy przeciw budowie centrów danych

oprac. Alina Mazurska

Tysiące osób uczestniczyły w Edynburgu w proteście przeciw budowie wielkich centrów danych na potrzeby sztucznej inteligencji.

Była to reakcja na niedawną zapowiedź szkockiego rządu, że opublikuje nowe wytyczne dotyczące planowania przestrzennego dla tych obiektów.

Rząd Szkocji potwierdził, że przed końcem roku opublikuje nowe wytyczne dotyczące planowania przestrzennego w odniesieniu do centrów danych; podał, że „opracowuje strategiczne podejście mające na celu maksymalizację korzyści społecznych wynikających z funkcjonowania centrów danych zlokalizowanych w Szkocji”. Protestujący jasno dali jednak do zrozumienia, że się z tym nie zgadzają – nieśli transparenty z hasłami takimi jak „Centra danych sztucznej inteligencji zagrażają ludzkości” oraz „Centra danych sztucznej inteligencji (to) koszt dla Ziemi”.

Niektórzy postrzegają sztuczną inteligencję jako najbardziej przełomową technologię w historii, inni ostrzegają jednak, że jeśli będzie się ona rozwijać w obecnym tempie, istnieje ryzyko, że w ciągu najbliższej dekady „doprowadzi do zagłady całej ludzkości” – podkreśliła BBC.

W Szkocji debata na temat centrów danych koncentruje się na skali i wpływie samych obiektów.

W Szkocji jest obecnie siedem centrów danych, ale co najmniej 15 kolejnych znajduje się w fazie planowania – podała BBC. **PAP**

BLISKI WSCHÓD

Dwa tankowce wpadły na miny w cieśninie Ormuz

oprac. Jan Nowaczyk

Dwa tankowce próbujące przepłynąć przez cieśninę Ormuz wpłynęły na miny morskie i stanęły w płomieniach. Według ONZ w październiku odnotowano w regionie 35 podobnych incydentów, najwięcej od początku wojny.

Jak przekazała irańska agencja IRNA, oba tankowce próbowały przepłynąć przez cieśninę, mając wyłączone systemy nawigacyjne i śledzenia oraz korzystając z niedozwolonej trasy. Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC) nie podał nazw jednostek ani informacji o ewentualnych ofiarach.

Według irańskiej marynarki wojennej dwa kolejne tankowce, które również próbowały przepłynąć przez cieśninę bez zezwolenia, zastosowały się do irańskich ostrzeżeń i zawróciły w kierunku Zatoki Perskiej.

Międzynarodowa Organizacja Morska (IMO) odnotowała od 1 marca do 11 listopada 136 ataków na statki w cieśninie Ormuz i szerzej na Bliskim Wschodzie. W październiku doszło do 35 takich zdarzeń, a w pierwszych 11 dniach listopada – do kolejnych 10.

Według danych przedstawionych w piątek Radzie Bezpieczeństwa ONZ przez zastępcę sekretarza generalnego Khaleda Khiariego od wybuchu wojny USA i Izraela z Iranem w lutym w cieśninie Ormuz i jej okolicach zginęło co najmniej 25 marynarzy.

Cieśnina Ormuz, łącząca Zatokę Perską z Zatoką Omańską, jest jednym z najważniejszych szlaków transportu ropy naftowej na świecie. **PAP**

eprasa.pl 2dfb6cf4e6

ŻYWNOŚĆ

Patrzysz na nazwę i myślisz: polska marka

Na sklepowej półce czekają tabliczki czekolad Milka, Wawel, Wedel czy Alpen Gold. Czasem nawet polsko brzmiąca nazwa może zwieść, bo firma, nawet jeśli miała polskie korzenie, to zmieniła właściciela.

Agata Wodzień-Nowak

Są i przykłady takich marek, które po latach wróciły do polskich przedsiębiorców. Sprawdzamy, jakie czekolady mają dziś polski kapitał.

Wawel i Wedel zaczynały w Krakowie i Warszawie, ale dziś właścicielami nie są Polacy

„Pod koniec XIX wieku pewien chłopiec, Adam Piasecki, marzy o zawodzie cukiernika. Kilka lat później rozpoczyna naukę i jako dwudziestoletni młodzieniec, znając już tajniki sztuki, zdaje egzamin czeladniczy", wspomina Wawel na swojej stronie. W 1898 roku wspomniany Adam nabył pierwszą pracownię i sklep przy ul. Długiej 20 w Krakowie.

Firma rosła i poszerzała cukierniczy asortyment. Dziś jednak głównym właścicielem spółki cukierniczej Wawel jest szwajcarska firma Hosta International AG, do której należy 52,13% akcji przedsiębiorstwa. Pozostali ważniejsi akcjonariusze to: Wawel SA (akcje własne): ok. 13,86%, Allianz Polska OFE: ok. 7,90%, Generali PTE SA: ok. 6,61%. Produkcja nie wyniosła się z kraju.

W 2006 roku, po ponad stu latach działalności prowadzonej w kilku lokalizacjach na terenie Krakowa, produkcję skoncentrowano w jednym nowoczesnym zakładzie wybudowanym w podkrakowskich Dobczycach.

Warszawskie korzenie ma Wedel. Właścicielem marki E.Wedel jest od 2010 roku azjatycki koncern spożywczy Lotte Group (Lotte Co., Ltd.), wywodzący się z Japonii i Korei Południowej. Ciekawostka: od 1949 roku firma była upaństwowiona i działała w PRL jako zakłady im. „22 Lipca". Przed przejęciem przez Lotte marka należała m.in. do PepsiCo, Cadbury oraz Kraft Foods.

Co z firmą Mieszko, znanej głównie z pralin i bombonierek? Właścicielem jest litewska spółka Bisantio Investments SE.

Polskie marki czekolady. Wciąż można takie kupić, nawet jeśli należą do większych grup

- Goplana – to marka, której historia zaczęła się w 1912 roku w Poznaniu. W czasie II wojny światowej fabryka została znacjonalizowana, w okresie PRL zakład rozrastał się, a w okresie transformacji (1994 r.) zakład w Lesznie przejął koncern Nestlé. Goplana w 2004 r. trafiła do polskiej grupy Colian, której właścicielem jest Jan Kolański. Colian to firma produkująca m.in. Grześki i Jeżyki.
- Terravita – to młodsza firma na polskim rynku niż Goplana. Sama streszcza swoją historię tak: „Terravita swoją słodką drogę rozpoczęła ponad 30 lat temu. Wystartowaliśmy od produkcji czekoladowych kremów, które w szybkim tempie podbiły serca konsumentów. Krótko potem, idąc za ciosem, zaczęliśmy wytwarzać również tabliczki czekoladowe. Ta kategoria to dziś największa część czekoladowego rynku". Producent z Poznania przygotowuje czekolady także dla sieci handlowych – ich marek własnych.



FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Polska należy do największych producentów wyrobów czekoladowych i cukierniczych w Europie

- Bałtyk – Historia Zakładów Przemysłu Cukierniczego „Bałtyk" sięga 1923 roku, kiedy w Gdańsku uruchomiono fabrykę czekolady The Anglo-Asiatic Company Ltd., od 1930 roku działała pod nazwą Anglas. Po II wojnie światowej, w 1951 roku, dawne zakłady Anglas, Baltic i Kosma zostały upaństwowione i połączone w Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Bałtyk". W wyniku przemian gospodarczych w 1991 roku firma została przekształcona w spółkę akcyjną, a rok później większościowy pakiet akcji przejął fiński koncern Fazer. W 2002 roku przedsiębiorstwo zmieniło nazwę na Cloetta Fazer Polska, jednak już w marcu 2005 roku produkcja została wstrzymana. Przełom nastąpił jeszcze w tym samym roku, gdy ostatni zachowany zakład odkupiła polska firma Bomilla z Włocławka. Nowi właściciele przywrócili markę Bałtyk, wrócili do tradycyjnych receptur i rozpoczęli rozwój nowych produktów. W 2016 roku Bomilla i Bałtyk zostały połączone w jedną spółkę działającą w oparciu o polski kapitał. Obecnie zakłady we Włocławku specjalizują się w produkcji karmelków i drażetek, natomiast w Gdańsku powstają wyroby czekoladowe.
- Baron – to kolejna marka, którą zaliczamy do polskich czekolad. Należy do polskiej Millano Group (właściciel Krzysztof Piotr Kotas) i od ponad 40 lat zajmuje się produkcją wyrobów czekoladowych i cukierniczych.

Produkt polski i patriotyzm konsumencki. Ministerstwo rolnictwa przekonuje do krajowych wyborów

Podstawowym surowcem do produkcji czekolady jest kakao i choć nie rośnie w Polsce, proces przygotowania tabliczki w kraju i prowadzenia tu biznesu warto docenić.

Każda decyzja zakupowa ma znaczenie większe, niż mogłoby się wydawać. Wybierając produkty wytwarzane w Polsce, konsumenci wspierają krajowych producentów, miejsca pracy oraz lokalne społeczności. Pieniądze wydane na polskie wyroby częściej pozostają w krajowej gospodarce, przyczyniając się do rozwoju firm, inwestycji i wpływów podatkowych, z których finansowane są m.in. usługi publiczne.

Kupowanie rodzimych produktów to także wsparcie wieloletnich tradycji, know-how i marek budowanych przez pokolenia. W czasach globalnej konkurencji świadome wybory konsumentów mogą realnie wpływać na kondycję polskich przedsiębiorstw i wzmacniać ich pozycję na rynku.

ENERGETYKA

Polska ma własne paliwo dla transformacji energetycznej

Maciej Badowski

– To przede wszystkim interes i racja stanu Polski, jeżeli chodzi o naszą niezależność energetyczną – przekonuje w rozmowie ze Strefą Biznesu Szymon Paweł Moś, prezes Polskiej Spółki Gazownictwa.

Polska ma potencjał produkcji nawet 3-4 mld m sześc. biometanu rocznie, co mogłoby ograniczyć import gazu, zwiększyć bezpieczeństwo energetyczne i wesprzeć transformację. Po latach oczekiwań impuls dla rynku ma dać nowa ustawa wprowadzająca system wsparcia dla inwestycji.

W debacie o transformacji energetycznej coraz większą uwagę zwraca biometan, który, zdaniem branży, może jednocześnie zwiększać bezpieczeństwo energetyczne kraju, wspierać rozwój obszarów wiejskich i ograniczać zależność od importowanych paliw.

Jego szczególną cechą jest możliwość wykorzystania istniejącej infrastruktury gazowej. Co więcej, w przeciwieństwie do źródeł zależnych od warunków pogodowych może być produkowany przez cały rok.

– To jest jedyne odnawialne źródło energii, które jest pogodowo niezależne, więc niezależnie od pogody może ten biometan produkować i zatłaczać do sieci – tłumaczy w rozmowie ze Strefą Biznesu Szymon Paweł Moś, prezes Polskiej Spółki Gazownictwa.

– Mamy potencjał na produkcję 3,2 mld metrów sześciennych biometanu. To jest olbrzymi potencjał do produkcji z krajowego, dostępnego substratu – dodaje.

Jak podkreśla, dla branży znaczenie ma nie tylko sam wolumen produkcji, ale również fakt, że każda jednostka paliwa wyprodukowanego lokalnie oznacza mniejsze uzależnienie od dostaw z zagranicy.

Przez wiele lat rozwój rynku biometanu pozostawał znacznie poniżej potencjału. Mimo korzystnych warunków do produkcji i rosnącego zainteresowania inwestorów, do krajowej sieci gazowej przyłączono dotychczas zaledwie dwie biometanownie. Zdaniem branży główną przeszkodą był brak systemowego wsparcia dla projektów.

Jak wskazano w trakcie konferencji „Rola PSG i INiG-PIB w procesie transformacji energetycznej Polski", sytuację może zmienić tzw. ustawa biometanowa, opublikowana 16 października w Dzienniku Ustaw, która wprowadza system wsparcia dla instalacji o mocy przekraczającej 1 MW.

– Ustawa biometanowa weszła w życie. W końcu. Rynek na pewno na to czekał. Widzimy bardzo wyraźnie, że brak tej ustawy powodował przesuwanie się terminów przyłączeń. Jestem przekonany, że te przepisy zadziałają i będziemy mieli więcej przyłączeń w kolejnych latach – wskazuje Moś.

Prezes PSG podkreśla gotowość do przyłączania kolejnych instalacji. Jak przekazał, już dziś podpisane są umowy dotyczące nowych projektów, które mają zostać zrealizowane w najbliższych latach.

– Na przyszły rok osiem umów z 2027 roku. Mam nadzieję, że po stronie producentów te terminy zostaną podtrzymane. My jesteśmy gotowi, żeby te biometanownie przyłączać – zapowiedział Moś.

O znaczeniu biometanu dla bezpieczeństwa energetycznego mówi również administracja rządowa. Podczas rozmowy z dziennikarzami minister energii Miłosz Motyka wskazywał, że rozwój tego sektora jest jednym z kierunków, które mogą pomóc ograniczyć wpływ wysokich cen gazu na gospodarkę.

– Tam, gdzie jest to możliwe, powinniśmy ten potencjał wykorzystać właśnie po to, żeby tę presję cenową po prostu też z siebie znosić. To jest podstawowy kierunek, jaki wyznaczamy dla tego sektora – powiedział minister i jednocześnie dodał, że Polska dysponuje zasobami pozwalającymi na rozwój krajowej produkcji paliwa gazowego na dużą skalę.

Motyka podkreślił, szczególnie duże znaczenie może mieć rozwój rozproszonych instalacji powstających w pobliżu gospodarstw rolnych i zakładów przetwórczych. Według ministra właśnie tam powinny koncentrować się inwestycje wspierane przez państwowe instytucje i spółki energetyczne.

eprasa.pl 2dfb6cf4e6

PYTANIA I ODPOWIEDZI SPECJALIŚCI ODPOWIADAJĄ NA NURTUJĄCE WAS PYTANIA

Których słodyczy lepiej unikać i dlaczego?

Na co zwracać uwagę podczas zakupów?

Kolorowe opakowania i kuszący smak nie zawsze idą w parze z dobrym, zdrowym składem. Na półkach sklepowych znaleźć możemy całą gamę słodyczy: od lizaków, cukierkow, aż po ciastka z kremem. Jedne z nich dostarczają głównie cukru i tłuszczu niskiej jakości, inne mogą mieć prostszy skład i mniejszy wpływ na zdrowie. Specjalistka ds. żywienia człowieka, Magdalena Jarzynka-Jendrzejewska, wyjaśnia, które słodycze omija szerokim łukiem i dlaczego. – Zawsze czytam składy produktów. Tak też robię w przypadku słodyczy, jeśli je kupuję, a nie robię tego często. Wybieram te z najkrótszym składem, bez niepotrzebnych dodatków: im prościej, tym lepiej. Szybciej sięgnę po gorzką czekoladę niż po przereklamowany batonik proteinowy. Unikam też bardzo kolorowych produktów, które opakowaniem z postaciami z bajek sugerują, że są przeznaczone dla dzieci, bo najczęściej – poza przyciągającą wzrok etykietą – nie mają zbyt dużo dobrego do zaoferowania – podkreśla założycielka poradni dietetycznej Dietosfera.

Kiedy zachować szczególną czujność?

Największą ostrożność podczas zakupów należy zachować przy słodyczach łączących dużą ilość cukru, tłuszczów nasyconych, wysoką kaloryczność, a jednocześnie dostarczających niewiele wartości odżywczych. – Dotyczy to między innymi wafelków z kremem, nadziewanych batonów, ciastek z długim składem i wyrobów cukierniczych z tłuszczami utwardzonymi. Szczególnie niekorzystne jest ich regularne spożywanie w dużych ilościach. Uczulam, że o jakości diety decyduje przede wszystkim całość naszych nawyków, a nie pojedynczy produkt, i to jest najważniejsze – wskazuje Magdalena Jarzynka-Jendrzejewska.

Co robić, jeśli nie chcemy rezygnować ze słodyczy?

Jeśli nie wyobrażamy sobie rezygnacji ze słodkości, warto wiedzieć, które produkty są lepszym wyborem. – Dobrym wyborem może być na przykład gorzka czekolada, prosty składnikowo deser mleczny, domowe ciasto z owocami czy owoce z jogurtem naturalnym lub batonik oparty na suszonych owocach. Powtarzam, aby podczas zakupów dokładnie czytać etykiety i porównywać zawartość cukrów, tłuszczów nasyconych oraz wielkość porcji. Nie kierujmy się wyłącznie hasłami „fit", „light" czy „bez dodatku cukru", „proteinowy", czy kolorową etykietą – nie zawsze oznaczają one, że produkt jest zdrowszy – radzi założycielka poradni dietetycznej Dietosfera. Jak dodaje, najważniejsze są skład, wartość odżywcza i częstotliwość spożycia.

Jest jakiś prosty przepis na „ciasto bez ciasta"?

– U mnie w domu desery robi córka. Szczególnie ciasta i właśnie domowe desery są najlepsze. Ja najbardziej lubię „ciasto bez ciasta", czyli crumble – owoce pod kruszonką – mówi Magdalena Jarzynka-Jendrzejewska.

Jak przygotować takie domowe ciasto?

Przepis jest bardzo prosty – nie potrzebujemy do niego wielu produktów. Jeśli chcemy przygotować sobie crumble, to potrzebujemy następujące składniki: 1 gruszkę lub jabłko lub/i śliwki, do tego 1 filiżanka dowolnych owoców, na przykład malin czy truskawek (poza sezonem możemy skorzystać z możonek). Z kolei na kruszonkę potrzebujemy: 150 g masła (niesolonego), 5 łyżek mąki (najlepiej razowa), 3 łyżki cukru lub erytrytolu, 0,5 łyżeczki kardamonu, 1 łyżeczka cynamonu, 0,5 łyżeczki mielonych goździków). – Warstwa kruszonki powinna być taka, żeby owoce przeświytywały, resztę można zamrozić. Owoce można również posypać cynamonem i imbirem. Należy zapiec owoce pod kruszonką w temperaturze 200 stopni Celsjusza przez około 30 minut, aż kruszonka się zrumieni – radzi dietetyczka.



FOT. FB

Katarzyna Wąś-Zaniuk

PROFILAKTYKA

Pij go codziennie jesienią. Organizm ci podziękuje. Przygotowanie tego napoju jest niezwykle proste

Jesień to czas, kiedy warto zadbać o odporność swojego organizmu, by ochronić się przed różnego rodzaju infekcjami, które o tej porze roku lubią dać o sobie znać. Jest na to kilka prostych sposobów. Jednym z nich jest picie napoju tylko z trzech składników, ale za to takich, które mają wyjątkową moc. Powinny znaleźć się w każdym domu

Katarzyna Wąś-Zaniuk

Imbir od dawna znany jest przede wszystkim z działania wspierającego układ pokarmowy: pomaga w trawieniu, wspiera pracę wątroby i jelit. Działa przeciwwymiotnie, dzięki czemu bywa stosowany m.in. przy nudnościach, w tym u kobiet w ciąży oraz u osób cierpiących na chorobę lokomocyjną. Warto wiedzieć, że ta popularna roślina wykazuje również potencjalne działanie przeciwstarzeniowe. Jednak imbir jest również źródłem substancji o działaniu przeciwzapalnym i antyoksydacyjnym.

Z kolei miód od lat wykorzystywany jest jako domowe remedium na przeziębienie. Dokładnie zbadano jego właściwości immunomodulujące i przeciwbakteryjne, czyli wpływ spożycia miodu na funkcjonowanie układu odpornościowego człowieka. Zaobserwowano, że regularnie i długotrwale spożywany miód spadziowy lub lipowy wzmacniają odporność na drodze stymulowania organizmu do zwiększonej produkcji komórek układu odpornościowego. Na wstępnych etapach zakażenia komórki te eliminują szkodliwe dla organizmu patogeny, zapobiegając infekcjom.

Dlatego koniecznie zrób sobie w domu shot o smaku mandarynki, imbiru i miodu, jeśli chcesz naturalnie podnieść odporność organizmu.

Naturalny shot z imbiru i mandarynek. Domowy sposób na wsparcie odporności

Shoty imbirowe od lat cieszą się dużą popularnością, szczególnie w sezonie przeziębień i infekcji. Nic dziwnego: są łatwe w przygotowaniu, pełne wyrazistego smaku i zawierają składniki, które mogą wspierać organizm. Ta wersja z dodatkiem mandarynek, miodu i kurkumy nie tylko rozgrzewa, ale również wyjątkowo dobrze smakuje.

Warto przygotować większą porcję i przechowywać ją w lodówce w szczelnie zamkniętej, wyparzonej butelce. Dzięki temu codzienną dawkę można mieć zawsze pod ręką.

Jak przygotować shot imbirowy?

Z podanych proporcji przygotujesz około 750 ml napoju:

- 230-270 g świeżego imbiru,
- 1 łyżeczka mielonej kurkumy,
- 1 łyżka miodu,



FOT. GETTY IMAGES

Jak zrobić naturalny shot o smaku imbiru i mandarynek? Nie jest to wcale takie trudne

- duża szczypta świeżo mielonego pieprzu,
- 600 ml soku z mandarynek.

Sposób przygotowania

- Nieobrany imbir pokrój na mniejsze kawałki.
- Umieść go w blenderze wraz z 300 ml soku z mandarynek, kurkumą, miodem i pieprzem.
- Miksuj przez kilka minut, aż składniki dokładnie się rozdrobnią.
- Powstałą masę przetrzyj przez sitko lub przecierak do warzyw. Sok zbieraj do naczynia.
- Pozostałą pulpę ponownie przełóż do blendera, dodaj resztę soku z mandarynek i jeszcze raz wszystko zmiksuj. Ponownie przecedź mieszankę i połącz ją z pierwszą porcją soku. To właśnie drugie tłoczenie nadaje shotowi charakterystyczną ostrość i intensywny smak.

Gotowy napój przelej do czystej, szklanej butelki i przechowuj w lodówce.

Jak często pić?

Najlepiej pić 1-2 niewielkie shoty dziennie. Dzięki temu aromatyczna mieszanka imbiru, kurkumy i cytrusów może stać się smacznym elementem codziennej diety, szczególnie w chłodniejszych miesiącach roku.

eprasa.pl 2dfb6cf4e6

POD PARAGRAFEM

• Zbliża się 26. rocznica śmierci **Margot Bennett** (zmarła 6 grudnia 1980 r.), popularnej szkockiej autorki kryminałów. Napisała ich kilkanaście, cieszyły się sporym wzięciem, ale żaden nie został nigdy przetłumaczony na język polski.

LITERATURA

Kraków w stylu retro, czyli zagadki kryminalne sprzed wieków

Paweł Stachnik

W 2009 r. ukazała się książka Marka Krajewskiego „Śmierć w Breslau". Była to powieść o radcy kryminalnym Eberhardzie Mocku, który we Wrocławiu lat 30. zeszłego wieku prowadzi śledztwo w sprawie tajemniczego morderstwa pewnej arystokratki.

Książka – oprócz skomplikowanej intrygi, dawki makabry i oryginalnego bohatera –, wyróżniała się znakomitym odtworzeniem realiów przedwojennego Wrocławia. Autor poznawał niemiecki Breslau, zagłębiając się w opracowania naukowe, przedwojenną prasę, księgi adresowe, przewodniki i plany.

Nowy gatunek?

Efekt robił wrażenie: na kartach powieści radca Mock odwiedzał autentyczne restauracje, knajpy i szynki, zamawiał potrawy, które naprawdę w nich podawano, palił papierosy produkowanych wówczas marek i pił piwo warzone w ówczesnych śląskich browarach. Sprawy załatwiał w rzeczywiście istniejących wówczas instytucjach z prawdziwymi adresami przy przedwojennych ulicach.

Książka odniosła sukces, a zachęcony Marek Krajewski napisał potem cztery kolejne części przygód Mocka z akcją osadzoną w niemieckim Breslau. Wszystkie stały się bestselerami. To była nowa jakość w polskim kryminale. Wrocławskie powieści Krajewskiego zapoczątkowały w Polsce nurt kryminałów historycznych, nazwanych retro kryminałami.

Rychło zaczęły się pojawiać kolejne takie powieści dziejące się najczęściej u schyłku XIX w. lub w okresie międzywojennym w rozmaitych polskich (choć wtedy niekoniecznie polskich) miastach: Warszawie, Lublinie, Poznaniu, Gdańsku, Bydgoszczy (a nawet znacznie mniejszych, np. w Kłodzku, Wejherowie czy Grajewie). Każde lub prawie każde miasto zapragnęło mieć swojego własnego Mocka i swój własny kryminalny cykl.

Kryminał galicyjski

A jak w tej konkurencji wypada Kraków? Prymat przysługuje Krzysztofowi Maćkowskiemu, który już w 2007 r. stworzył pierwszy krakowski retro kryminał zatytułowany „Raport Badeni". Rzecz działa się – a jakże! – w czasach galicyjskich. W roku 1900 miejscowy inspektor c.k. policji Gustaw Mahler („Nie z tych Mahlerów" – wyjaśnia cierpliwie) prowadził śledztwo w sprawie śmierci warszawskiej studentki Justyny Badeni („Nie z tych Badenich").Dziewczyna być może popełniła samobójstwo, a być może została zamordowana, bo w jej śmierć zaplątani byli także agenci rosyjskiej ochrany.



Hawełka pod koniec XIX wieku To tutaj m.in. toczy się akcja „Raportu Badeni" autorstwa Krzysztofa Maćkowskiego

Fabuła zgrabnie poruszała się w młodopolskim Krakowie, na kartach powieści pojawiały się emblematyczne krakowskie miejsca (np. Hawełka, Cygarfabryka, Dyrekcja Policji), sporo też było humoru, a autor – do niedawna reporter działu miejskiego „Dziennika Polskiego" – zaszyfrował w niektórych wątkach odniesienia do swojej redakcji (występowała w „Raporcie" jako „Kurier Krakowski" z siedzibą przy ul. Wielopole). Powieść miała dobre przyjęcie, prawa do niej sprzedano za granicę i miała zapoczątkować cykl z inspektorem Mahlerem w roli głównej. Niestety, Mahler pozostał jednorazowo wykorzystaną postacią.

Staropolszczyzna

Również w 1900 r. toczy się akcja wydanej w 2011 r. powieści „Latarnie umarłych" Małgorzaty Kochanowicz (rodem z Włocławka). Stała się ona pierwszą częścią cyklu o Witoldzie Korczyńskim, tajemniczej postaci: uczestniku zamachu na carskiego urzędnika w Warszawie, emigrancie politycznym w Londynie, weteranie wojny burskiej. Po osiedleniu się w Krakowie ten milczący mężczyzna zostaje prywatnym detektywem i na zlecenie bogatych klientów rozwiązuje sprawy morderstw, porwań i szantaży. Cykl doczekał się jeszcze dwóch tomów („Poszukiwana" oraz „Krok w ciemność") i zdobył pewną popularność, choć wydaje się, że większą poza Krakowem niż w nim samym.

Zupełnie inny okres historyczny dla swojego retro kryminału wybrała natomiast para krakowskich pisarzy Małgorzata i Michał Kuźmińscy. W 2009 r. ukazała się ich powieść „Sekret Kroke". Była to wybuchowa mieszanina kryminału, powieści szpiegowskiej i sensacyjnej. Oto wiosną 1939 r. w Krakowie skrzyżowały się ścieżki niemieckiego szpiega, księcia Michaiła Romanowa (z tych Romanowów), hiszpańskiego zakonnika Carlosa i sławnego nożownika z Warszawy Maćka Messera. Wszyscy starali się zdobyć tajemniczy manuskrypt ukryty gdzieś pod Wawelem przez Bractwo Alchemików.

Brawurowo napisana powieść, w której pojawiały się skryte morderstwa, samochodowe pościgi i strzelaniny na ulicach Krakowa, romanse i walka wywiadów, była zamierzonym pastiszem wykorzystującym w zabawny sposób wątki z innych utworów kultury i popkultury (np. z powieści Dana Browna, „Imienia róży" Umberto Eco czy filmu „Nagi instynkt"). Wspomniany zakonnik Carlos nosił znaczące nazwisko Chacal, major polskiego kontrwywiadu to były łowca zwierząt Tomasz Wilmowski, żydowski mleczarz miał na imię Tewje, a pies tropiący krakowskiej policji wabił się Cywil...

Znacznie głębiej w historię – bo do okresu staropolskiego – sięgnął krakowski pisarz Mariusz Wollny. W 2007 r. ukazała się jego powieść „Kacper Ryx", opowiadająca o XVI-wiecznym studencie tutejszego uniwersytetu, zajmującym się rozwiązywaniem zagadek kryminalnych. Ryx stykał się z autentycznymi postaciami (m.in. Janem Kochanowskim, Łukaszem Górnickim, królem Zygmuntem Augustem) i rozwiązywał autentyczną sprawę kradzieży królewskiej pieczęci z Wawelu. Autor – historyk i etnograf –starannie odtworzył topografię renesansowego Krakowa oraz realia życia jego mieszkańców.

C.k. Galicja górą!

Powieść spodobała się, pisarz poszedł więc za ciosem i napisał kolejne tomy: „Kacper Ryx i król przeklęty", „Kacper Ryx i tyran nienawistny" oraz „Kacper Ryx i król alchemików". Ich akcja toczyła się w czasach panowania kolejnych królów: Henryka Walezego, Stefana Batorego i Zygmunta III Wazy. Łączyła kryminalne zagadki z elementami powieści płaszcza i szpady oraz starannie ukazanym tłem historycznym.

Ryx zdobył wielu fanów, nie tylko w Krakowie zresztą, i zaczął żyć własnym życiem. Autor prowadził spacery po mieście szlakiem swojego bohatera. Powstała specjalna aplikacja na telefon służąca jako przewodnik po Krakowie śladami wydarzeń opisanych w książkach, a także gra planszowa „Kacper Ryx i Król Żebraków". Popularność postaci dostrzegło także samo miasto, które włączyło Ryksa do swoich działań promocyjnych, a autora uhonorowało ławeczką literacką na Plantach.

Da capo

Tenprzegląd krakowskich powieści retrokryminalnych (niepełny, bo były jeszcze np. rozgrywająca się podczas okupacji „Noc zimowego przesilenia" Agnieszki Krawczyk czy „Najdłuższa noc" Macieja Dancewicza i Marka Bukowskiego, inspirowana nieudanym serialem „Belle epoque") zakończmy powrotem do tego, od kogo wszystko to się zaczęło.

Na początku 2022 r. Marek Krajewski opublikował swoją nową powieść zatytułowaną „Demonomachia". Jej akcja nie dzieje się jednak ani we Wrocławiu, ani we Lwowie, lecz w... galicyjskim Krakowie przełomu wieków. Bohater, niedoszły egzorcysta Stefan Zborski, walczy w niej z siłami nadprzyrodzonymi: demonami, diabłami, dybukami... A wokół mamy XIX-wieczny Kraków: młodopolskich artystów, żydowskich rabinów, c.k. policjantów i profesorów gimnazjalnych.

eprasa.pl 2dfb6cf4e6

DO POCZYTANIA



KATARZYNA GOŁDA „DOSIAD”

Na pogrzebie kolegi z wydziału, Roberta „Jogiego” Zdrojewskiego, kapitan Bogna Bohr, naczelniczka ABW, spotyka byłego przełożonego. Mężczyzna twierdzi, że „Jogi” wcale nie zmarł na serce, a zginął przez nią. Kilka godzin później ktoś włamuje się do jej mieszkania.Zostawia tylko czerwony samochodzik i butelkę wina, przedmioty związane ze Zdrojewskim. To ostrzeżenie. Tylko kto je wysłał?

Wyd. Literackie, Kraków 2026, 49,90 zł



KAROLINA FELBERG, RADOSŁAW MŁYNARCZYK „HŁASKO/OSIECKA. BYLE NIE O MIŁOŚCI”

Odarta z romantycznych klisz opowieść o rozpalającej wyobraźnię literackiej love story dwojga artystów, którzy wyprzedzili swoje czasy - w sztuce oraz miłości. To także pełna pasji rozmowa pary literaturoznawców: autorki biografii totalnej Agnieszki Osieckiej, edytorki jej młodzieńczych dzienników i tekstów, oraz biografa Marka Hłaski.

Wyd. Znak Literanova Kraków 2026, 79,99 zł



ANNA FRYCZKOWSKA „BRAZYLIJSKA GORĄCZKA”

To historia Franki, młodej chłopki, która wraz z rodziną opuszcza polską wieś i wyrusza za ocean. Brazylia miała być obiecanym rajem. Na miejscu zamiast żyznych pól czekają jednak duszna dżungla, tropikalne choroby, wyczerpująca praca i nieustanny lęk. Franka przekonuje się, że w nowym świecie nie ma miejsca na złudzenia. Wiąże się z mężczyzną, którego ledwie zna.

Wyd. W.A.B., Warszawa 2026, 54,99 zł



ANNA ŁABUSZEWSKA „ROSJA. SZAMANI, CAROWIE I TAJNE AGENTKI”

Wybitna znawczyni Rosji, układa z licznych barwnych historii mozaikę stanowiącą tło wielkich procesów historycznych. Powstaje w ten sposób obraz kraju, który nie potrafi zagospodarować własnych wielkich przestrzeni, ale wyciąga ręce po ziemie sąsiadów. Kraju, w którym prawosławni duchowni błogosławią rakiety balistyczne i drony, wysyłane, by zabijać kobiety i dzieci w Ukrainie.

Wyd. Mando, Kraków 2026, 54,90 zł



IZA JĄDEREK „BLIŻEJ SIEBIE MINFULNESS I COMPASSION NA DRODZE KU PRZYJEMNOŚCI”

Dr Iza Jąderek zaprasza do uważnego odkrywania własnego ciała, zmysłów, emocji i pragnień. Prowadzi Czytelniczki i Czytelników przez najważniejsze obszary seksualności: od ciała, zmysłów, pożądania, przez fizjologię idziałanie układu nerwowego, aż po granice, komunikację, intymność i relacje.

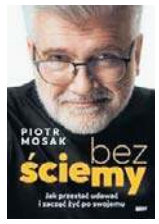
Wyd. Zwierciadło, Warszawa 2026, 54,90 zł



TESS GERRITSEN „KLUB MARTINI. CIENIE PRZESZŁOŚCI”

Klub książki Maggie Bird to dość nietypowe grono – tworzą go emerytowani szpiedzy, którzy prowadzą anonimowe życie w spokojnym miasteczku Purity. Gdy jednak w hotelu Cod Cove Resort dochodzi do szokującego morderstwa, a jednocześnie znika przyjaciółka Maggie, Ingrid, spokój mieszkańców zostaje brutalnie zakłócony. Życie w Purity jeszcze nigdy nie było tak niebezpieczne.

Wyd. Albatros, Warszawa 2026, 52,90 zł



PIOTR MOSAK „BEZ ŚCIEMY. JAK PRZESTAĆ UDAWAĆ I ZACZĄĆ ŻYĆ PO SWOJEMU”

Piotr Mosak, psycholog z ponad trzydziestoletnim doświadczeniem, pokazuje, jak rozpoznać i rozbroić ściemę, jaka nas otacza. Pisze z humorem, a swoje obserwacje przeplata opowieściami, które inspirują do działania. Autor przypomina, czasem bardzo dosadnie i z nutą prowokacji, że wolno, a nawet trzeba popełniać błędy. To pierwsza książka tego cenionego psychologa.

Wyd. Znak, Kraków 2026, 65,00 zł



HOLLY KENNEDY „NIECODZIENNE PRZYPADKI DENNY’EGO VOSSA”

Denny Voss wiedzie spokojne życie w małym miasteczku w Minnesocie. Trzydziestolatek mieszka w domu z matką i ukochanym, niewidomym i głuchym bernardynem. Zarabia sprzątając z dróg ciała martwych zwierząt. Jak więc doszło do tego, że został oskarżony o zabójstwo kandydata na burmistrza - tuż po tym, jak uderzył wyładowanymi bronią saniami w drzewo?

Wyd. Albatros, Warszawa 2026, 54,90 zł



LEE HEEJOO „ŚWIĘTY CHŁOPIEC”

Yosep to gwiazdor K-popu, ubóstwiany przez miliony. Jednak dla czterech fanek plakat na ścianie to za mało. Mają plan – perfekcyjny, niezawodny plan – by przejąć swojego idola tylko dla siebie. W rezydencji na odludziu cztery kobiety, trawione paranoją i stopniowo tracące kontakt z rzeczywistością, uciekają się do coraz bardziej niepokojących metod, by zatrzymać ukochanego chłopaka przy sobie.

Wyd. W.A.B., Warszawa 2026, 54,99 zł



MONIKA CIELUCH „ZANIM WSZYSTKIE MURY ZAPOMNĄ”

Gdy umiera ojciec Jagny, nastolatka zostaje sama. Musi zmierzyć się nie tylko z własnym buntem, lecz także z nieoczekiwanym powrotem brata, który przed laty zniknął z jej życia. Marcel zabiera Jagnę do Warszawy, zanim zainteresuje się nią opieka społeczna. W pewnym momencie poznaje Antka, którego fascynuje ogień. Chłopak pokazuje jej stolicę pełną śladów historii, o której mało kto chce dziś pamiętać.

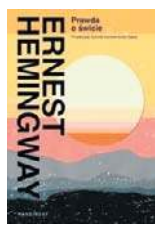
Wyd. Amare, Gdynia 2026, 42,99 zł



SYLWIA DEC „KRYSTYNO, NA LITOŚĆ BOSKĄ!”

Krystyna myślała, że miłość zmieni jej życie w sielankę. Ale los przyniósł jej niespodziankę. Niespodzianka nazywa się Gloria, jest różowowłosą nastolatką – córką z poprzedniego związku jej ukochanego Michała. A jakby nieszczęścia było mało, Krystyna wpada w tarapaty, z których najlepszym wyjściem okazują się… rodzinne wakacje na końcu świata. A konkretnie - na Teneryfie.

Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2026, 49,99 zł



ERNEST HEMINGWAY „PRAWDA O ŚWICIE”

Ernest Hemingway wraca na ostatnie w swoim życiu safari. Tuż po Noblu, u szczytu sławy, razem z czwartą żoną Mary osiada u stóp Kilimandżaro. Afryka wciąga go bez reszty. W centrum wydarzeń jest pozornie prosta historia: Mary za wszelką cenę chce upolować lwa, który terroryzuje okoliczne wioski, a Ernest coraz mocniej fascynuje się młodą Afrykanką Debbą.

Wyd. Marginesy, Warszawa 2026, 69,90 zł



EMILIA SZELEST „OSTATNI SZCZYT”

Alicja Wysocka miała zdobyć Nangę Parbat - górę, która dla wielu wspinaczy była granicą między marzeniem a obsesją. Była jedną z najwybitniejszych himalaistek swojego pokolenia. Kobietą, która udowodniła, że największe szczyty świata nie mają płci. Kiedy podczas wyprawy znika bez śladu, świat zaczyna zadawać pytania, na które przez lata nie znajduje odpowiedzi. Lata później dziennikarz rusza śladem jej historii.

Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 52,90 zł



EWA PAWLIK „SZTUKA UMIERANIA. JAK OSWOIĆ ŚMIERĆ, BY NIE PRZEGAPIĆ ŻYCIA”

To książka o śmierci, która przede wszystkim uczy życia. Najbardziej doświadczona polska celebrantka pogrzebów humanistycznych dzieli się historiami i praktycznymi wskazówkami, jak rozmawiać o umieraniu, przeżywać żałobę i przygotować się na własne pożegnanie. Książka porządkuje temat umierania i pomaga spojrzeć na życie z nowej perspektywy.

Wyd. W.A.B., Warszawa 2026, 54,99 zł



MARCIN TUSIŃSKI, MARCIN ZAJENKOWSKI „NARCYZ W KAŻDYM Z NAS. SKĄD BIORĄ SIĘ ZACHOWANIA NARCYSTYCZNE?”

Twoja inteligencja jest powyżej przeciętnej! Zrobiło ci się przyjemnie? To nie przypadek. Właśnie wzrósł twój chwilowy poziom narcyzmu. Profesor Zajenkowski otrzymał Ig Nobla w dziedzinie psychologii za badania nad tym zjawiskiem. Opowiedział o współczesnym stanie wiedzy na temat narcyzmu.

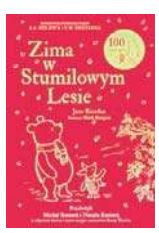
Wyd. Mando Inside, Kraków 2026, 49,99 zł



SIEFERT SILKE „MISTER O’LUI™ ŚWIĘTUJE BOŻE NARODZENIE”

Gdy tylko z nieba zaczęły spadać pierwsze płatki śniegu, bóbr Mister O’Lui przystąpił do dekorowania swojego malutkiego domku. Zawiesił słomiane gwiazdki, poustawiał świece, rozwiesił nad kominkiem jodłowe gałązki, w które wplótł kolorowe lampki. A nawet przyniósł choinkę, czym wprawił w osłupienie najlepszego przyjaciela, warchlaczka Ruperta.

Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 49,90 zł



JANE RIORDAN „ZIMA W STUMILOWYM LESIE”

Do Stumilowego Lasu przyszła Zima. I jak zwykle pojawiła się w samą porę – zupełnie jak małe Conieco. Dni są teraz krótsze, takie wielkości Prosiaczka. Las pokrywa biała kołdra śniegu, w którą można bryknąć tak, jak to umie tylko Tygrysek. Inne niedźwiadki zapadają w sen zimowy, ale Kubuś Puchatek nie może zasnąć z przejęcia. Ani mu się śni taka drzemka, bo choć z zimna drapie go w gardle.

Wyd. Znak Emotikon, Kraków 2026, 49,99 zł



JANICE HALLETT „PUDEŁKO PEŁNE ZBRODNI”

Na strychu starego domu Ava i Luke znajdują tajemnicze pudełko. W środku czekają na nich stare listy, fragmenty dzienników, wycinki z gazet, policyjne raporty i… kaseta magnetofonowa z nagraniem. Szybko okazuje się, że wszystkie zebrane materiały prowadzą do jednej, mrocznej historii - prawdziwego morderstwa, którego sprawca nigdy nie został odnaleziony.

Wyd. Wilga Warszawa 2026, 39,99 zł



JANE RIORDAN „PRZYGODA W STUMILOWYM LESIE”

Niektóre dni spędza się na Nicnierobieniu, a inne na Robieniu Czegoś. Można na przykład poszukiwać przygód. Na szczęście o te w Stumilowym Lesie nie trudno. Prosiaczek wpada na trop hałaśliwego Chrobolota. Kłapouchy odkrywa, że potrafi się uśmiechać. Tygrysek bierze udział w Brawurowym Łowieniu Przyjaciół, a Kubuś Puchatek szuka klejnotów.

Wyd. Znak Emotikon, Kraków 2026, 49,99 zł



SALLY J. PLA „LATO NA FALI”

Po trudnym roku w Teksasie Maudie liczy na spokojne wakacje z tatą. Szalejący pożar zmusza ich jednak do ucieczki do nadmorskiego miasteczka, w którym dorastał tata. Gorące dni, chłodny ocean i pierwsze lekcje surfowania pozwalają jej złapać oddech. Czy poradzi sobie z falami i odnajdzie siłę, by stawić czoła trudnościom? Czy udźwignie bagaż swojej neuroatypowości i rodzinnych tajemnic?

Wyd. Widnokrąg, Piaseczno 2026, 56,00 zł

eprasa.pl 2dfb6cf4e6

PROGRAMOWO

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Kolejny cios uderza w klub Iskry – ubezpieczyciel odmówił wypłaty odszkodowania po pożarze. Borys obwinia Elizę o wszystkie nieszczęścia, a Angelika wymusza na matce obietnicę, że odpuści sobie klub i razem z nią rozkręci jakiś biznes za pieniądze Bolka. Eliza jest gotowa się poddać. Tymczasem Darek przekazuje Angelice adres, gdzie mogą się spotkać. Kamil chce od razu zawiadomić policję, ale Angelika go powstrzymuje. Mimo słusznych obaw Białego, decyduje się tam pojechać – to dla niej ważne, żeby wysłuchać wersji Darka. Jednak spotkanie nie idzie tak, jak się spodziewała... Gdy natomiast Paweł zauważa zniknięcie kampera, domyśla się, że zabrał go Mariusz, by wykonać mafijne zlecenie.

G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Kasia i Łukasz rozmawiają w szkole z wściekłym ojcem Aliny, który żąda czterech tysięcy złotych za telefon zniszczony przez Ksawerego. Tymczasem Emilka postanawia wypromować Centrum Ruchu Hermana w Internecie, by pomóc martwiącej się o reklamy Malwinie.

Z kolei Natalia szykuje się do obrony interesów Huberta przed Wilkiem, podczas gdy obdarowany przez Lucynę wymarzoną gitarą Emil postanawia odwiedzić seniorkę w szpitalu. Lucyna zrozumie swoje wcześniejsze postępowanie i postanowi się zmienić, co ogromnie mu się spodoba. Zwłaszcza, że przecież i on będzie tego chciał, bo już wcześniej traktował ją jak własną babcię. Jak rozwinie się ta ciekawa relacja?



G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Policja szuka Kalskiego, po tym jak niemal zabił Weronikę. Życie Roztockiej wciąż jest zagrożone – konieczna będzie operacja mózgu. Lew jest załamany ale zapewnia Kacpra, że jego mama wyzdrowieje...

Tymczasem Greg potajemnie spotyka się z Zakościelnym, któremu kiedyś uratował życie – żąda, by prawnik pożyczył mu pieniądze i wywiózł go za granicę! Ula zgwałcona przez wykładowcę! Dex zaprasza Ulę na wieczorną randkę – dziewczyna zgadza się, ale w głowie ma lęk o to, co zaszło w domu Wysockiego. Kiedy wykładowca dopada ją na uczelni i przekonuje do kolejnych korepetycji, Ula z przerażeniem obserwuje jego ręce i twarz... Kiedy szykuje się do wyjścia z Dexem, zauważa na swoich ramionach sińce! Nagle docierają do niej mgliste obrazy Wysockiego, który ją gwałci! Zdybicka kasuje marzenia Mileny.



G. 20:30

SŁONECZNA. POZA CISZĄ

TVP 1



To pierwsza polska produkcja, która tak szeroko opowiada o psychoterapii. Choć ten temat coraz częściej pojawia się w debacie publicznej, wciąż budzi wiele stereotypów i obaw.

Serial opowiada o społeczności niewielkiego miasteczka, w którym rozmowa o zdrowiu psychicznym wciąż budzi lęk. Fabuła pokazuje, jak mieszkańcy uczą się rozmawiać o kryzysie, stracie, samotności i potrzebie wsparcia. Lena Majewska i Dawid Sokołowski, para psychoterapeutów z Krakowa, przeprowadzają się do Pułtuska, gdzie planują otworzyć wspólny gabinet. Ich przyjazd szybko staje się tematem rozmów mieszkańców i wywołuje poruszenie w lokalnej społeczności. Wkrótce bohaterowie zostają wciągnięci w rodzinne konflikty. Z jednej strony widz poznaje zamkniętą społeczność małego miasteczka, w której rozmowy o problemach psychicznych często wywołują wstyd. Z drugiej strony obserwuje bohaterkę, która krok po kroku próbuje zdobyć zaufanie mieszkańców i przekonać ich, że proszenie o pomoc nie jest oznaką słabości, lecz przejawem troski.



G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

Po kontrolnych badaniach, które wypadają zaskakująco dobrze, Budzyńscy mówią o ciąży Magdy rodzinie i kolegom z kancelarii. A ich przyjaciele wykorzystują okazję do świętowania i po pracy wpraszają się do przyszłych rodziców na kameralną imprezę, która wcale nie będzie taka mała i cicha.

Tymczasem Anita wciąż marzy o dziecku i przeżywa prawdziwy dramat. Ostatecznie postanawia uciec od targających nią emocji i wyjechać razem z matką do Hiszpanii, czym kompletnie zaskakuje Kamila. Werner natomiast zalicza kolejne miłosne wpadki i przygody, ku przerażeniu pani Oli. Jeden z romansów prawnika okazuje się naprawdę ryzykowny, bo o poranku Adama zaczyna nagle ścigać zazdrosny mąż. Franek i Hania zaczynają mieć dziwne pomysły, które niebawem wdrożą w życie, ku przerażeniu najbliższych.

eprasa.pl 2dfb6cf4e6

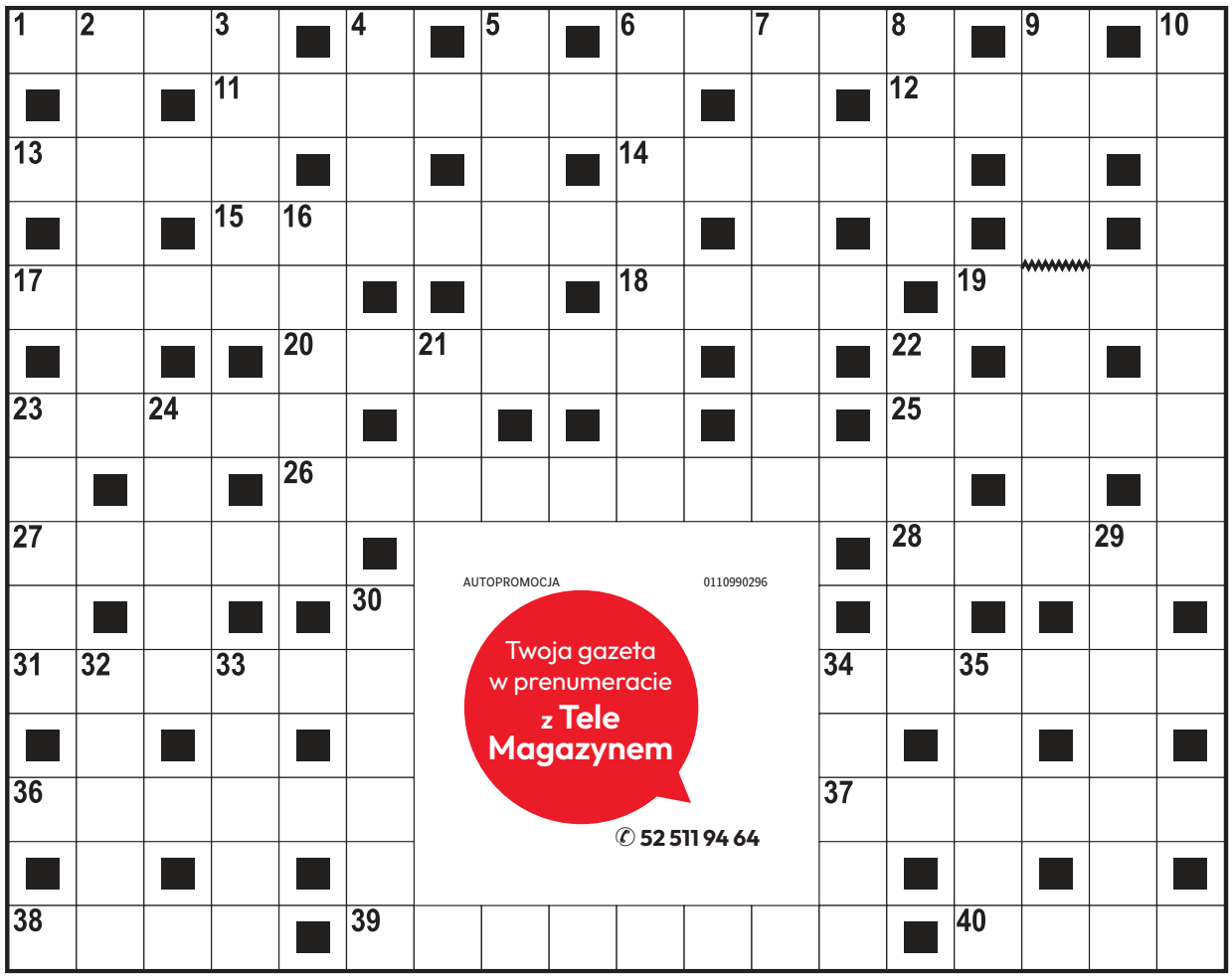
KRZYŻÓWKA NR 176

Poziomo:

1) urządzenie biurowe z telefonem,
6) grecka wyspa nad Morzem Jońskim,
11) kalafior lub brukselka,
12) figurowa na lodzie,
13) taniec godowy cietrzewi,
14) ustalony porządek, dyscyplina,
15) oklepane zwroty, komunały,
17) … Alighieri, autor „Boskiej komedii”,
18) Jan Sebastian, kompozytor epoki baroku,
19) „Czerwony …”, amerykański film wojenny,
20) kurort na Mierzei Helskiej,
23) lubelska drużyna koszykówki,
25) wystrzał z wielu luf,
26) „… do nieba”, amerykański serial telewizyjny,
27) podłużny pagórek skalny, baraniec,
28) usztywnia złamaną kończynę,
31) ser owczy o ostrym smaku, porośnięty pleśnią,
34) jest cierpliwy (w porzekadle),
36) rodzaj długowiecznych drzew z rodziny ślazowatych,
37) żołnierz lekkiej jazdy,
38) Najwyższa … Kontroli,
39) katastrofa na szosie,
40) konkurencja w strzelectwie sportowym.

Pionowo:

2) człowiek niegrzeczny, impertynent,
3) Jonathan, autor „Podróży Guliwera”,
4) Jan, czeski pisarz („Igraszki z diabłem”),
5) wabiła swym śpiewem żeglarzy,
6) miłośnik hulanek, birbant,
7) dramat filmowy w reżyserii Jana Kidawy-Błońskiego,
8) szkoda moralna, despekt,
9) pośredni w piłce nożnej,
10) grecka wyspa z posągiem Nike,
16) „… – upadek Polski”, obraz Jana Matejki,
21) rysunek wykonany rylcem,
22) na ramieniu kapitana drużyny piłkarskiej,
23) cichy szelest liści na wietrze,
24) wiekowy, cenny przedmiot,
29) kobieta budząca współczucie,
30) młody kasztan lub siwek,
32) na polu przed siewcą,
33) chorobliwy lęk,
34) kędzierzawy pies pokojowy,
35) piłkarski klub z Gliwic.

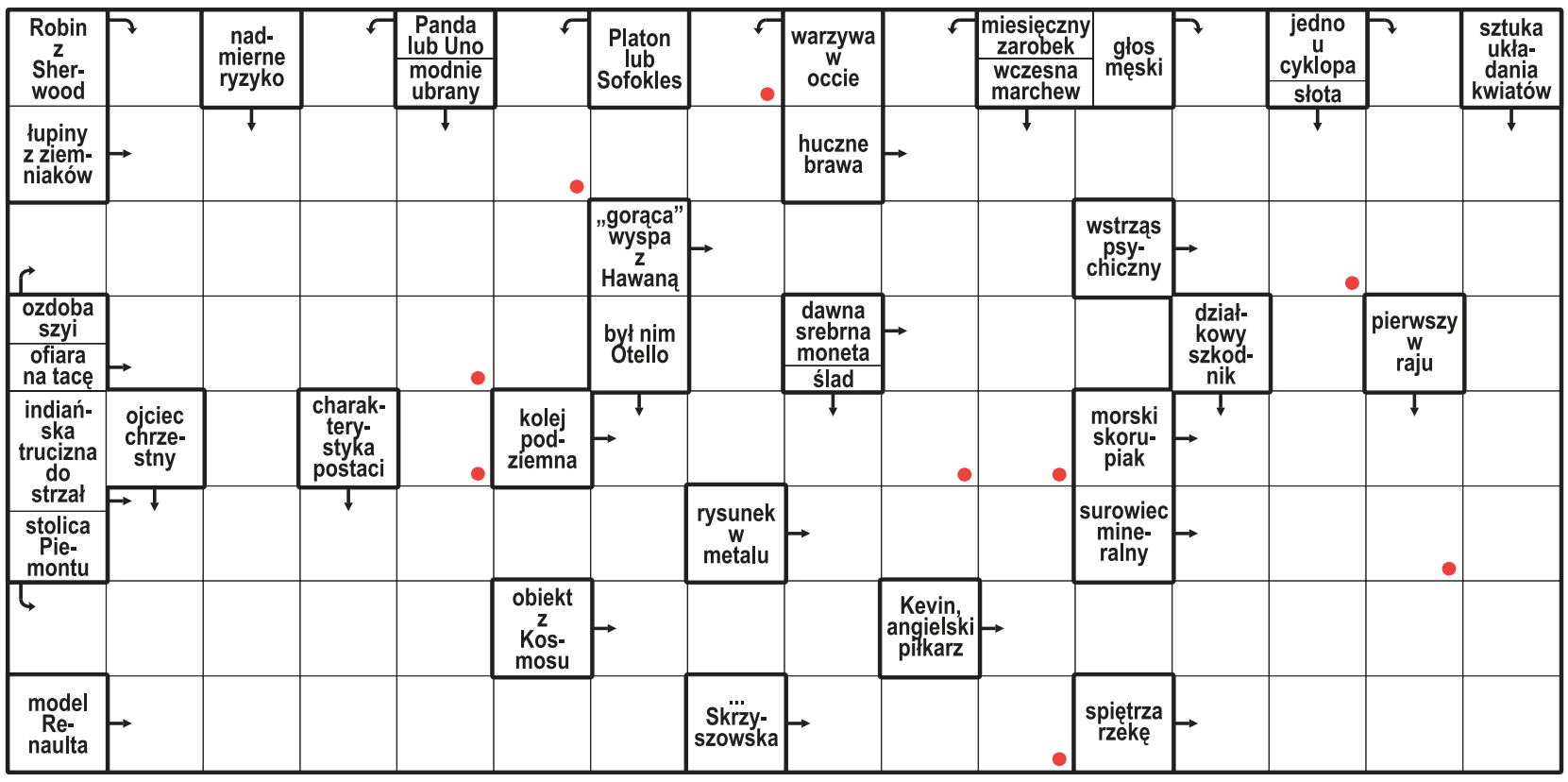


AUTOPROMOCJA 0110990296
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 52 511 94 64

ROZWIĄZANIE NR 175

B	A	N	A	S	Z	A	K	■	■	P	O	D	D	A	S	Z	E	
A	■	I	■	Z	■	■	A	K	M	E	■	■	I	■	Z	■	R	
C	■	O	■	T	U	S	K	■	■	S	K	R	A	■	A	■	N	
H	A	S	Ł	O	■	N	I	U	T	O	N	■	L	A	N	G	E	
U	■	K	■	R	■	O	■	R	■	■	O	■	O	■	S	■	S	
S	P	A	Z	M	■	B	A	L	A	S	T	■	G	R	A	N	T	
■	R	■	A	■	Z	■	■	O	■	A	■	P	■	U	■	O	■	
L	O	N	G	I	N	U	S	P	O	D	B	I	P	I	Ę	T	A	
■	C	■	O	■	A							E	■	N	■	K	■	
P	A	Ś	N	I	K							S	H	A	R	I	F	
O	■	C	■	M	■							■	Ł	■	O	■	L	
E	M	I	R	A	T							Ł	A	S	Z	K	I	
T	■	A	■	D	■							■	S	■	Ł	■	N	
K	A	N	A	Ł	■							■	K	W	A	N	T	
A	■	A	■	O	B	O	Z	O	W	I	S	K	O	■	M	■	A	

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: PRZEGRODA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odważnie podejmuj decyzje. Horoskop dzienny mówi, że nowa znajomość może przynieść ciekawą propozycję.

Ryby (19.02 - 20.03)
Czeka Cię dzień pełen rozmów. Horoskop na dziś radzi uważnie słuchać, bo ważna wiadomość zmieni plany.

Baran (21.03 - 19.04)
Zadbaj o swoje emocje. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że bliska osoba okaże Ci wsparcie.

Byk (20.04 - 20.05)
Twoja energia przyciągnie dziś życzliwych ludzi. Horoskop dzienny radzi nie bać się pokazywać talentów.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Drobne sprawy wymagają uwagi. Horoskop na dziś to wskazówka, by zachowywać zdrowy rozsądek.

Rak (22.06 - 22.07)
Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że szczera rozmowa pomoże Ci rozwiązać ważny problem.

Lew (23.07 - 22.08)
Zaufaj intuicji, ale horoskop dzienny stanowczo odradza podejmowania decyzji pod wpływem emocji.

Panna (23.08 - 22.09)
Przed Tobą dzień pełen inspiracji. Horoskop na dziś podpowiada, by wykorzystać okazję do działania.

Waga (23.09 - 22.10)
Postaw na spokój. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że pojawi się szansa, której nie należy przegapić.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Skup się na swoich celach . Horoskop dzienny wróży, że konsekwencja przyniesie oczekiwane rezultaty.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Otwórz się na nowe pomysły. Horoskop na dziś mówi, że ktoś może zainspirować Cię do ważnej zmiany.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Znajdź czas dla bliskich. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że wrażliwość pomoże dostrzec to, co ważne.

eprasa.pl 2dfb6cf4e6

FESTIWAL FILMOWY

Złote Żaby ToruńCAMERIMAGE dla Polaków. Tak zakończyła się 34. edycja festiwalu

Justyna Wojciechowska-Narloch

Film „Ojczyzna" ze zdjęciami Łukasza Żala zwyciężył w Konkursie Głównym ToruńCAMERIMAGE. Za najlepszy serial jurorzy uznali „Wśród nocnej ciszy", gdzie operatorem był Maciej Sobieraj. W sobotę zakończył się 34. festiwal ToruńCAMERIMAGE.



FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

Nagrodą Filmową Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego uhonorowana została wielka polska aktorka Maja Komorowska. Złotą Żabę za całokształt pracy artystycznej otrzymał Jan Englert

Festiwal rozpoczął się 7 listopada w Centrum Kulturalno-Kongresowym Jordanki i tam tydzień później się zakończył. W czasie jego trwania Toruń odwiedziło wiele gwiazd polskiego i światowego kina. Wśród gości znaleźli się m.in. dwukrotny laureat Oscara Janusz Kamiński, amerykański reżyser Darren Aronofsky, niemiecki reżyser Volker Schlöndorff oraz Luca Guadagnino, którego najnowszy film „Artificial" został wybrany na film otwarcia festiwalu. W Toruniu gościli także m.in. Aidan Gillen, znany choćby z „Gry o tron" czy Aimée Lou Wood, która wystąpiła w trzecim sezonie innego hitu HBO - serialu „Biały Lotos".

Podczas sobotniej gali zamknięcia festiwalu wręczono nagrody specjalne. Złotą Żabę za całokształt twórczości odebrał wybitny aktor Jan Englert, który na wielkim ekranie zadebiutował 70 lat temu!

- To jest nagroda za całokształt mojej pracy. 8 listopada minęło równo 70 lat od mojego pierwszego dnia zdjęciowego w filmie „Kanał" - powiedział Jan Englert w Toruniu. - Być może na tej sali są reżyserzy i operatorzy, którzy uwierzą, że wciąż jestem rozwojowy - żartował dalej aktor.

Nagrodą Filmową Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego uhonorowana została wielka polska aktorka Maja Komorowska. Warto dodać, że przed tygodniem, na gali otwarcia taką samą nagrodę marszałek Piotr Całbecki wręczył Karolinie Gruszce.

ToruńCAMERIMAGE to przede wszystkim rywalizacja o tytuł m.in. najlepszego filmu, wideoklipu, serialu, dokumentu. Najważniejszy jest zawsze Konkurs Główny, do którego w tym roku zakwalifikowano 15 produkcji.

Złotą Żabę, czyli nagrodę główną dostał Łukasz Żal za zdjęcia do filmu „Ojczyzna" w reżyserii Pawła Pawlikowskiego. „Ojczyzna" opowiada historię niemieckiego pisarza Thomasa Manna i jego córki Eriki, którzy podróżują przez powojenne Niemcy. Wędrówka przez podzielony kraj staje się opowieścią o próbach odnalezienia własnego miejsca w świecie.

Srebrna Żaba przypadła Jasperowi J. Spanningowi za zdjęcia do filmu „Kobieta nieznana" w reżyserii May El-Toukhy. To opowieść o kobiecie, której wojenne tajemnice zagrażają nowemu życiu w powojennej Danii.

Brązowa Żaba trafiła do Michaiła Krichmana, operatora w filmie „Minotaur" w reżyserii Andrieja Zwiagincewa.

W kategorii seriali telewizyjnych, gdzie niekwestionowanym zwycięzcą okazała się produkcja w reżyserii Jana Holoubka ze zdjęciami Macieja Sobieraja. Chodzi o „Wśród nocnej ciszy", serial opowiadający o wstrząsającej zbrodni połanieckiej z 1976 roku.

- Nasz serial oparty jest o prawdziwe wydarzenia i generalnie mówi o tym, czym kończy się historia, gdzie zły lider przez lata sączy nam w uszy nienawiść do innych. To jest historia lokalna, natomiast mechanizm jest ten sam w skali narodowej i międzynarodowej. Moje przesłanie jest takie: nie dajmy się uwieść złu - powiedział Jan Holoubek, reżyser „Wśród nocnej ciszy".

Złotą Żabę w Konkursie Polskich Filmów Fabularnych otrzymał operator Alan Ruczyński za film „Kobieta Stanu Wolnego", w reżyserii Elizy Godlewskiej i Alana Ruczyńskiego.

Najlepszym festiwalowym filmem według publiczności był „Dziki Koń Dziewięć" Martina McDonagha, ze zdjęciami Bena Davisa. W obsadzie produkcji znaleźli się między innymi John Malkovich i Sam Rockwell.

Złotą Kijankę dla najlepszej etiudy studenckiej zdobyła Francesca Avanzini za zdjęcia do „Revolvera". Nagrodę dla montażysty otrzymał Joe Walker.

Tu warto dodać, że podczas tegorocznej edycji filmowcy i studenci po raz pierwszy weszli do wnętrz nowo wybudowanego Studia Filmowego Europejskiego Centrum Filmowego CAMERIMAGE. ©℗

DROBNE

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Zdrowie

LABORATORIA

DR n.med. Maciej Świtoński-chirurg choroby jelita grubego, choroba hemoroidalna, 602298213, 60-229-82-13, 602-298-213, Bydgoszcz

Usługi

MONTAŻOWE

ROLETY ATRAKCYJNE CENY. Producent „GARDA" tel. 504166613

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, tradycyjne Święta Bożego Narodzenia 1500 zł, miodowyraj.pl 501642492.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń. **Bez wychodzenia z domu.**



ibo.polskapress.pl

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011606293

Zieleń Miejska
Zakład Pogrzebowy
UL. CZARTORYSKIEGO 13
24h / 7 - 52 324 99 99
WŁASNE KREMATORIUM

0011612809

Z głębokim żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Zbyszka Żugaja

Rodzinie

składamy
najszczersze wyrazy współczucia.

Zarząd, zawodniczki i trenerzy
Klubu Sportowego Pałac Bydgoszcz

AUTOPROMOCJA

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń, bez wychodzenia z domu

Tutaj zlecisz ogłoszenie
ibo.polskapress.pl

eprasa.pl 2dfb6cf4e6

sportowy24.pl

sport

PIŁKA NOŻNA

Zawisza wygrał w Chojnicach. Wda remisuje z Chemikiem w derbach III ligi
str. 22

TENIS



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

KH Energa zagra o Puchar Polski! Torunianie do tej pory raz zdobyli to trofeum
str. 24

KOSZYKÓWKA

Weekend w lidze koszykarzy. Znakomity mecz w Łuczniczce, pogrom w Toruniu i wielkie problemy Anwilu Włocławek
str. 24

Marcel Reguła, który w Bukareszcie zdobył honorowego gola, jest wielką nadzieją naszej kadry. Ta lepsza przyszłość rodzi się bólach...



FOT. GRZEGORZ WAJDA - BUKARESZT

Piłkarska reprezentacja Polski znów zawiodła. Tym razem miejsce w szeregu Biało-Czerwonym wskazał outsider naszej grupy, Rumunia... *str. 2*

eprasa.pl 2dfb6cf4e6

PIŁKA NOŻNA

Niestety, to była prawdziwa bukaresztеńska tragedia

Wygrana 6:0 w Warszawie stawiała Polskę w roli faworyta rewanżu z Rumunią. Niestety, na National Arenie w Bukareszcie Biało-Czerwoni zawiedli i ponieśli porażkę 1:2 z mocno osłabionym outsiderem grupy 4. dywizji B Ligi Narodów UEFA

Z Rumunii Jaromir Kruk



FOT. GRZEGORZ WAJDA - BUKARESZT

Nasz futbol w wydaniu reprezentacyjnym leży już niemal na łopatkach. Odjeżdżają nam nawet średniacy...

Przed rewanżem z Rumunią w Polsce nie zakładano wpadki z drużyną Gheorghe Hagiego. Legenda rumuńskiej i światowej piłki nożnej po raz drugi piastuje stanowisko selekcjonera w ojczyźnie. Przed tą edycją Ligi Narodów Hagi zaraził optymizmem cały kraj, lecz na boisku piłkarzom kompletnie nie szło. Cztery porażki w dywizji B zachwiały jego posadą, ale szkoleniowiec nie stracił wiary w zespół nawet w sytuacji, gdy w sobotę w Bukareszcie nie mógł skorzystać m.in. z Nicolaie Stanciu, Mariusa Marina, Valentina Mihaili, Denisa Dragusa czy Louisa Munteanu...

Wydawało się, że absencję wspomnianych graczy będzie znacznie trudniej zrekompensować niż nieobecność w naszej kadrze niedysponowanego Piotra Zielińskigo, w tej chwili bodaj naszego najlepszego piłkarza. Niestety, stało się inaczej...

-Polska ma bardzo dobrych piłkarzy - powtarzał Hagi, ale bardzo liczył na rehabilitację w rewanżu z Biało-Czerwonymi. Mało kto z rumuńskich kibiców oczekiwał wygranej, tamtejsi fani - także z konieczności - wciąż żyją piękną przeszłością, którą na boisku pisała generacja obecnego selekcjonera. Tymczasem niżej notowani Rumuni zagrali jednak w rewanżu z Polską z ogromną ambicją, nie widać też było żadnej różnicy w umiejętnościach piłkarskich na korzyść gości.

Jan Urban szczyci się tym, że wprowadza młodzież do reprezentacji, i tak w istocie jest. W Bukareszcie debiutowali Oskar Kubiak ze Slavii Praga, Bartosz Mazurek z RB Salzburg i Adrian Benedyczak z Kasimpasy. Od początku wyszedł też Kacper Potulski, wielki talent z FSV Mainz, który zastąpił pauzującego za kartki Jana Bednarka. Bramkę dla Polski strzelił chwalony przez Jose Mourinho, trenera Realu Madryt Marcel Reguła, zawodnik (jeszcze) Zagłębia Lubin. To był jednak - niestety - tylko gol honorowy, bo wcześniej Bartłomiej Drągowski został dwukrotnie pokonany.

Gospodarze o trafienia pokusili się dość łatwo, co nie dziwi, bo kadra Urbana - co chwila w różnych konfiguracjach osobowych, także w defensywie - broni słabo. Trener tłumaczy to oczywiście przebudową drużyny, lecz nie idą za tym konsekwencja w powołaniach i stabilizacja składu...

Prawda jest taka, że kolejną edycję Ligi Narodów zepsuliśmy w skandalicznym stylu. Poprzednio do spadku z dywizji A doprowadził Michał Probierz, w dywizji B zawodzi Urban i bardzo wiele wskazuje, że wtorkowe spotkanie ze Szwecją we Wrocławiu będzie dla niego pożegnaniem z prestiżową i doskonale płatną posadą.

Co z tego, że na papierze ma ciekawy skład, skoro w kadrze panuje niewyobrażalny chaos, a mentalnie drużyna wygląda katastrofalnie? Kibice mają już dość wstydu za zawodników, którzy nie szanują także dziennikarzy. To, że Urban ciekawie opowiada na konferencjach, nie daje gwarancji sukcesu zespołowi, który cofa się, a nie powinien... Zobaczymy, jakie będą konsekwencje bukaresztеńskiej tragedii, ale głębszego sensu w ewentualnym powierzeniu prowadzenia kadry w kolejnych kwalifikacjach obecnemu selekcjonerowi zupełnie nie widać...

Hagi liczył po cichu , że Tricolori powalczą o awans do Dywizji A Ligi Narodów. Ten wieczny optymista nie spodziewał się tak bardzo nieudanego początku rywalizacji i mocno przeżył jesienne porażki, a najbardziej klęskę z Polską w Warszawie 0:6. Po rewanżu może mieć jednak nadzieję na punkt zwrotny. W przeciwieństwie do fanów Biało–Czerwonych...

LIGA NARODÓW - DYWIZJA B

RUMUNIA - POLSKA 2:1 (0:0)

Bramki: Alexandru Cicaldau (68), Dennis Man (72) - Marcel Reguła (82)

Rumunia: Hindrich - Ratiu (81. Morutan), Dragusin, Coubis, Eissat - Baluta - Cicaldau (81. M. Ilie), I. Hagi (67. Corbu), Dragomir - Man (73. Stoica), Coman (67. Birligea)

Polska: Drągowski - Cash (76. Pyrka), Potulski, Kubiak, Kiwior - Reguła (90.+1. Skóraś), W. Nowak (90.+1. Żukowski), S. Szymański, Zalewski - Świderski (70. Mazurek), Lewandowski (70. Benedyczak)

Sędziował: Sebastian Gishamer (Austria)

Widzów: 45 827

PIŁKA NOŻNA

Lewandowski: Za dużo było naszych błędów. Szkoda, bo remis był w zasięgu

Jaromir Kruk z Bukaresztu

W poprzednim meczu z Rumunią wygranym przez Polskę 6:0 Robert Lewandowski popisał się hat-trickiem. Rewanż napastnikowi Chicago Fire nie wyszedł, przegraliśmy 1:2 i nasz zespół jest zagrożony spadkiem z Dywizji B Ligi Narodów.

Jak wytłumaczyć porażkę z zespołem, który niedawno ograliście w Warszawie 6:0?

Takie 0:0 pewnie przy większej kontroli można było dowieźć w tym spotkaniu. W drugiej połowie zaczęło brakować nam zbierania długich piłek. Błędy, które popełniliśmy, spowodowały, że Rumuni strzelili pierwszą bramkę. Później kolejny nasz błąd i kolejna bramka... Za dużo było tych błędów. Szkoda, bo to był mecz na remis, choć być może w końcówce udałoby się nam wykorzystać jakąś sytuację i strzelić bramkę.

W pierwszej części nie oddaliście celnego strzału. Dlaczego?

To był mecz z małą liczbą strzałów. Rumuni chcieli grać na napastnika, zbierać drugie piłki i coś kreować. My też staraliśmy się go kontrolować, ale druga połowa nie ułożyła się po naszej myśli. Brak odbioru drugiej piłki, sprowadzenia jej do ziemi, a potem rozegrania spowodował, że strzelali nam bramki.

Dlaczego jest tak źle z naszą reprezentacją?

Trener to analizuje i wie, gdzie tkwi problem. Mam nadzieję, że dzięki dobrze wyciągniętym wnioskom wygramy ostatni mecz ze Szwecją prezentując się dobrze w obu połowach. Wierzę, że przed swoją publicznością będziemy o wiele lepsi i mocniejsi niż w Bukareszcie.



FOT. GRZEGORZ WAJDA - BUKARESZT

Spuszczona głowa kapitana mówi w zasadzie wszystko: tak źle z reprezentacją Polski nie było od dawna. Mamy zespół w rozsypce

Co wymaga najszybszej poprawy?

Nie ma jednego elementu. Mecz z Rumunią nie był przez nas rozgrywany tak dobrze jak oczekiwaliśmy. Gospodarzom dobrze wychodziło przejście z obrony do ataku, tak samo jak zbieranie długich piłek. Chyba trzeba więc zacząć od tego.

Trudno się będzie zmobilizować na Szwecję?

Z nimi było nam ostatnio nie po drodze, czas na rewanż za dwie porażki. Mamy motywację, żeby pokazać dobry futbol, na tyle dużą by skutecznie powalczyć o komplet punktów we Wrocławiu. Nie ma co tragizować, myśleć za dużo o naszej sytuacji w tabeli w Lidze Narodów. Musimy zagrać dużo lepiej i skuteczniej niż w Bukareszcie.

eprasa.pl 2dfb6cf4e6

PIŁKA NOŻNA

Szwecja pokonała Bośnię i Hercegowinę i jest pewna awansu do dywizji A Ligi Narodów

Jacek Kmiecik

W drugim meczu grupy 4 dywizji B Szwecja pokonała Bośnię i Hercegowinę 3:2, zapewniając sobie pierwsze miejsce w tabeli i bezpośredni awans do play-offów Ligi Narodów. BiH będzie walczyć o play-offy w barażu.

Szwecja wygrała z Bośnią i Hercegowiną 3:2 w meczu, który niespodziewanie stał się dramatyczny, choć Szwecja do przerwy prowadziła 3:0.

Pierwsza połowa była długą szwedzką imprezą. Daniel Svensson strzelił swojego pierwszego gola w reprezentacji, a Viktor Gyökeres wykorzystał dwa rzuty karne, ustanawiając tym samym rekord Ligi Narodów w liczbie strzelonych goli w ośmiu kolejnych meczach.

W drugiej połowie bramki dla Bośni i Hercegowiny zdobył Szwedo-Bośniak Armin Gigović, ale po stracie drugiego gola w 62. minucie, zdobytego przez obrońcę Atalanty Bergamo Seada Kolasinacia, Szwedzi twardo bronili przewagi jednego gola przez ostatnie pół godziny.

Niebiesko-Żółci kilka razy zadrżeli przed remisem, ale szczęśliwie „dowieźli" zwycięstwo do ostatniego gwiazdka.

Nie mniej ważnym momentem była sytuacja, gdy bramkarz Viktor Johansson wyciągnął rękę i obronił kluczową sytuację na pięć minut przed końcem regulaminowego czasu gry.

Na kolejkę przed końcem rozgrywek Szwecja zapewniła sobie już zwycięstwo w grupie i awans do dywizji A. Wtorkowy mecz z Polską dla Szwecji nie będzie miał znaczenia.

- To krok w dobrym kierunku - pozwolenie na grę w dywizji A. To oczywiste, że wszyscy powinni być z tego dumni i szczęśliwi - ocenił kapitan drużyny Victor Nilsson Lindelöf.

- To była dobra jesień w Lidze Narodów. Osiągnęliśmy cel, który sobie wyznaczyliśmy - dodał Gyökeres.

- To fantastyczne. Musimy mierzyć się z najlepszymi, bo wtedy człowiek bardziej przyzwyczaja się do poziomu i go rozumie - stwierdził Dejan Kulusevski.

Bośnia i Hercegowina jest pewna gry w barażach o dywizję A i mecz z Rumunią nic nie zmieni.

LIGA NARODÓW - DYWIZJA B

Szwecja - Bośnia i Hercegowina 3:2 (Svensson 5, Gyökeres 11 karny, 45+2 karny - Gigović 48, Kolasinać 62)

1. Szwecja	5	13	10-5
2. Bośnia i Hercegowina	5	8	8-6
3. Polska	5	4	8-6
4. Rumunia	5	3	8-19

Najbliższe mecze: wtorek, 17.11: Polska - Szwecja (20.45), Bośnia i Hercegowina - Rumunia (20.45).

KADRA SZWECJI

Bramkarze: Viktor Johansson (Stoke City, Anglia, 17A/0), Noel Toernqvist (AC Monza, 0A), Jacob Widell Zetterstroem (Derby County, Anglia, 5A/0);



FOT. AFP/EAST NEWS

Najskuteczniejszy zawodnik reprezentacji Szwecji, Viktor Gyökeres, strzelił Bośni i Hercegowinie dwa gole z rzutów karnych

obrońcy: Genesis Antwi (RC Strasbourg, 0A), Felix Beijmo (FC Kopenhaga, 2A/0), Hjalmar Ekdal (14A/0), Gabriel Gudmundsson (Leeds United, 32A/0), Gustaf Lagerbielke (SC Braga, Portugalia, 16A/2), Victor Lindelöf (Aston Villa, 85A/3), Eric Smith (FC Sankt Pauli, Niemcy, 4A/0), Elliot Stroud (Hull City, Anglia, 7A/0), Daniel Svensson (Borussia Dortmund, 20A/1);
pomocnicy: Yasin Ayari (Brighton & Howe Albion, 28A/6), Anthony Elanga (Newcastle United, 35A/8), Jesper Karlström (Udinese Calcio, 31A/0), Dejan Kulusevski (Tottenham Hotspur, 46A/5), Hugo Larsson (FC Fulham 16A/0), Sebastian Nanasi (RC Strasbourg, 15A/3), Alieu Njie (AC Fiorentina, 0A), Patrik Walemark (Lech Poznań, 2A/0), Besfort Zeneli (Royale Union Saint-Gilloise, 13A/0), Benjamin Nygren (Celtic Glasgow, 18A/4);
napastnicy: Viktor Gyökeres (Arsenal Londyn, 42A/27), Alexander Bernhardsson (VfL Wolfsburg, 18A/0), Alexander Isak (Liverpool FC, 64A/19).

PIŁKA NOŻNA

W cieniu reprezentacji Polski walczy elita Ligi Narodów: upokorzona Portugalia bez Cristiano, bramkowy show Holandii, rekord Kane'a

Bartosz Głąb

W cieniu gry Polski w Dywizji B Ligi Narodów w elicie trwa walka na całego o awans do ćwierćfinału. Kilka drużyn już zapewniło sobie awans, ale komplet uczestników fazy pucharowej poznamy dopiero we wtorkowy wieczór.

Teraz już wiemy na pewno, że reprezentacja Polski nie wróci do Dywizji A, gdzie rywalizują ze sobą największe europejskie potęgi. Biało-Czerwonym pozostaje walka o utrzymanie w Dywizji B.

Portugalia już bez Cristiano rozbita przez Danię

My skupmy się jednak na elicie, bo tam dzieje się naprawdę dużo! W sobotni wieczór mająca na swoim koncie do tej pory komplet punktów Portugalia niespodziewanie została rozbita w Bradze przez Danię aż 1:4. Dla Portugalczyków był to pierwszy mecz po zakończeniu kariery w reprezentacji przez Cristiano Ronaldo, który w ciągu 23 lat rozegrał w kadrze 234 spotkania i strzelił 146 goli.



FOT. EPA/PAP

Portugalia bez swojego byłego już kapitana Cristiano Ronaldo doznała upokarzającej porażki 1:4 na Estadio Municipal w Bradze z Danią

- Trudno przypomnieć sobie, kiedy ostatni raz widzieliśmy tak słabo spisujących się naszych zawodników - podsumowało lizbońskie radio TSF, także wskazując na brak dotychczasowego kapitana.

Portugalczycy upamiętnili dotychczasowego kapitana, wychodząc na mecz z Danią w koszulkach z numerem 7, z którym występował pochodzący z Madery piłkarz. Kibice rozwiesili na trybunach imponujący transparent: „Dziękujemy, kapitanie".

Pod koniec pierwszej połowy Pierre-Emile Hojbjerg z Olympique Marsylia strzelił na 1:0 z rzutu karnego. Później napastnik Napoli Rasmus Hojlund zanotował dublet, a na 4:0 podwyższył Joachim Andersen z Fulham. W doliczonym czasie honorową bramkę zdobył Bernardo Silva z Realu Madryt. Portugalia zakończyła serię 13 meczów o stawkę bez porażki u siebie, która rozpoczęła się jeszcze w 2022 roku.

Holandia bez porażki i wciąż bez pewnego awansu

Bardzo ciekawa sytuacja jest w grupie A2, gdzie Holandia mimo trzech zwycięstw i dwóch remisów wciąż nie ma zapewnionego awansu do fazy pucharowej. „Oranje" w piątek rozbili w Amsterdamie Grecję aż 7:0.

Do tego momentu Greków śmiało można było nazywać rewelacją Ligi Narodów. W czterech wcześniejszych meczach zanotowali po dwa zwycięstwa i remisy, natomiast w tabeli ustępowali Holendrom jedynie mniejszą liczbą zdobytych bramek. Teraz będą walczyć o awans w korespondencyjnym pojedynku z Niemcami. W poniedziałek Grecja zagra w Volos z Serbią, natomiast Niemcy na Olympiastadion w Berlinie podejmą Holandię.

Rekordowy występKane'a w reprezentacji Anglii

Anglia zapewniła sobie w czwartek awans do ćwierćfinału Ligi Narodów. W 5. kolejce pokonała u siebie Chorwację 2:1. Rekordowy 126. występ w barwach Anglii zaliczył Harry Kane, który zdobył jedną bramkę. Przed spotkaniem Kane otrzymał od księcia Williama i dotychczasowego współrekordzisty Petera Shiltona pamiątkową koszulkę za swoim nazwiskiem i numerem 126. 33-letni napastnik Ba-yernu Monachium swoją 92. bram-kę w kadrze zdobył w 64. minucie z rzutu karnego. Zdobywca Złotej Piłki zrównał się z Robertem Lewandowskim liczbą strzelonych goli w narodowych barwach. Kane potrzebował na to 126 meczów, a Lewandowski 170. Obaj zajmują ex-aequo szóste miejsce w klasyfikacji wszech czasów.

Z Ligi A do ćwierćfinałów awansują nie tylko zwycięzcy grup, ale także drużyny z 2. miejsc. Do 1/4 finału przejdzie łącznie osiem reprezentacji (po dwie z każdej grupy). W ćwierćfinałach zwycięzcy grup zagrają z drużynami z 2. miejsc z innych grup; mecze będą rozgrywane systemem mecz i rewanż, a zwycięzcy grup będą gospodarzami rewanżów. Rywalizacja zaplanowana jest na końcówkę marca. Turniej finałowy Ligi Narodów zaplanowano na pierwszą część czerwca 2027 r.

eprasa.pl 2dfb6cf4e6

PIŁKA NOŻNA

Niebiesko-czarni mieli spotkanie pod kontrolą

W 16. kolejce Betclic 2. Ligi komplet kibiców w Chojnicach. Zawisza Bydgoszcz wzbudził wielkie zainteresowanie. Piłkarze sprostali oczekiwaniom swoim sympatyków. Zagrali pewnie i przede wszystkim skutecznie

Dariusz Knopik

CHOJNICZANKA - ZAWISZA BYDGOSZCZ 0:2 (0:1)
Bramki: Michał Cywiński (14), Mateusz Stępień (90+2)
Chojniczanka: Primel - Goliński (62. Famulak), Tecław, Jukymowycz (78. Tkocz) - Bąkowicz, Stypułkowski (62. Smolarczyk), Nowacki, Adamczyk, Mosek (78. Sobeczko) - Janicki, Sabala
Zawisza: Wojciechowski - Dziarkowski, Gołak, Staniak, Sławek - Kona (84. Kanach), Cywiński - Stępień, Kuśmierczyk (78. Bogusiewicz), Łukowski (78. Rak) - Kozłowski (90+2. Kalitta)
Sędziował: Paweł Szuta (Czarnków)

To był hit tej serii gier. Mierzyli się ze sobą czwarty z piątym zespołem, które w tabeli dzieliły tylko dwa punkty. Obie ekipy nie kryją, że ich celem jest awans. Na dodatek kibice obu drużyn nie przepadają za sobą. W Chojnicach była wielka mobilizacja na to spotkanie. Okazała się skuteczna, bo stadion zapełnił się kibicami. Była też liczna 400-osobowa grupa fanów niebiesko-czarnych. Te wszystkie elementy zwiatowały, że możemy być świadkami interesującego widowiska.



FOT. DARIUSZ KNOPIK

Walki w meczu Chojniczanka - Zawisza nie brakowało. Bydgoszczanie wyszli z niej zwycięsko

Pewna obrona, skuteczny atak

Jak się potem okazało to były płonne obawy związane z rytmem meczowym, bo zawiszanie mieli kontrolę nad meczem i zawodnicy Chojniczanki poza jedną główką Valerijsa Sabali, którą w pięknym stylu obronił Tymon Wojciechowski.

Gracze Zawiszy grali spokojnie, długo wymieniali piłkę, przygotowując swoje akcje. Pierwszy gol padł po rzucie rożnym. W zamieszaniu najlepiej odnalazł się Michał Cywiński, który w zamieszaniu skierował piłkę do szatni.

- Znalazłem się w odpowiednim czasie i odpowiednim miejscu - skomentował z uśmiechem pomocnik Zawiszy.

Potem okazje do podwyższenia wyniku mieli Cywiński i Mateusz Stępień, ale niewiele się pomylili. Bydgoszczanie „dobili" rywali w doliczonym czasie gry. Stępień przejął piłkę jeszcze na swojej połowie. Popędził z piłką na bramkę Chojniczanki. W swoim stylu zwiódł rywali i okolic pola karnego fantastycznie uderzył w okienko bramki.

Małe rzeczy do poprawki

Po chwili sędzia zakończył spotkanie, a w ekipie bydgoskiej zapanowała wielka radość. Było wspólne świętowanie wraz z kibicami ważnego zwycięstwa.

- Widać, że znowu łapiemy swój styl - stwierdził Adrian Stawski, trener Zawiszy. - Procentuje praca, którą wykonujemy od dłuższego czasu. W pierwszej połowie były pewne mankamenty, szczególnie w odbiorze i doskoku. Nie chcemy tak grać. W przerwie sobie o tym powiedzieliśmy i w drugiej części wyglądało to już dużo lepiej. Jesteśmy bardzo zadowoleni, bo to jest cenne zwycięstwo na boisku silnego rywala - podsumował szkoleniowiec niebiesko-czarnych.

W następnej kolejce Zawisza podejmie Podhale Nowy Targ.

Mecz Stal Stalowa Wola - Olimpia Grudziądz zakończył się w niedzielę wieczorem po zamknięciu wydania. Relacja w internecie na naszym portalu.

Pozostałe wyniki i strzelcy 16. kolejki: Znicz Pruszków - Sokół Kleczew 2:2 (Jarosław Jach 53, 82 - Krystian Szymocha 37, Eryk Marcinkowski 44); **Górnik Łęczna - Hutnik Kraków 1:0** (Michał Walski 64); **Podhale Nowy Targ - Avia Świdnik 1:0** (Marcinho 13); **Śląsk II Wrocław - Lechia Zielona Góra x:x** (Marcin Szpakowski 39 karny); **GKS Tychy - Rekord Bielsko-Biała 1:0** (Mateusz Broda 45 samobójcza); **Legia II Warszawa - Sandecja Nowy Sącz** przełożony na 02.12; **Resovia Rzeszów - Świt Szczecin** przełożony na 25.11. ©℗

1. Znicz Pruszków	16	34	31-19
2. Górnik Łęczna	16	32	34-15
3. GKS Tychy	15	30	21-9
4. Zawisza Bydgoszcz	15	25	28-20
5. Podhale Nowy Targ	16	25	27-24
6. Lechia Zielona Góra	16	25	25-26
7. Chojniczanka Chojnice	16	24	26-26
8. Legia II Warszawa	15	22	30-25
9. Sandecja Nowy Sącz	15	22	23-20
10. Olimpia Grudziądz	15	22	19-22
11. Hutnik Kraków	16	21	24-23
12. Avia Świdnik	16	20	18-23
13. Stal Stalowa Wola	15	19	24-28
15. Sokół Kleczew	16	19	23-32
14. Rekord Bielsko-Biała	16	18	20-20
16. Świt Szczecin	15	13	19-32
17. Śląsk II Wrocław	16	10	22-34
18. Resovia Rzeszów	15	6	9-25

PIŁKA NOŻNA

Derby Wda - Chemik z podziałem punktów. Elana nie grała z Błękitnymi

Dariusz Knopik

W 17. kolejce Betclic 3. Ligi Grupa 2. ponownie wydarzeniem były derby Kujaw i Pomorza

WDA ŚWIECIE - CHEMIK BYDGOSZCZ 1:1 (0:1)
Bramki: Marcin Droż (61) - Damian Rysiewski (38 karny),
Wda: Zapała - Kolbus, Słaby, Kotras, Droż - Wenerski, Wojciechowski - Bonikowski (70. Woźny), Bogusiewicz (83. Kozłowski), Souza - Retlewski
Chemik: Klon - Wędzelewski (75. Oczkowski), Tomaszewski, Ozga, Jaskuła - Rysiewski, Jarosz - Kulig (64. Bednarek), Zagórski, Prałat - Grzelak (89. Trojanowski)

Przed tygodniem w derbach regionu Chemik pokonał Elanę Toruń 2:1, a że w pierwszych derbach Wda wygrała w Toruniu 1:0, to to spotkanie decydowało o tym, kto przez najbliższe pół roku może mówić o sobie jako najlepszym zespole w województwie kujawsko-pomorskim.

Z racji zajmowanej pozycji i miejsca rozgrywania meczu, to Wda była faworytem tego spotkania.

W pierwszej połowie lepsze wrażenie sprawiał Chemik i udokumentował to golem Damiana Rysiewskiego z rzutu karnego wywalczonego przez Oliviera Grzelaka. Druga część to dążenie gospodarzy do remisu, do którego doprowadził Marcin Droż. Wszystko skończyło się więc sprawiedliwym podziałem punktów.

W następnej kolejce Wda podejmie Błękitnych Stargard, a Chemik zagra znowu na wyjeździe, tym razem z Kluczevią Stargard.

Nie doszło do spotkania Elana - Błękitni. W czwartek wieczorem w wypadku samochodowym zginął Oskar Czarnota, piłkarz zespołu ze Stargardu. W związku z tym tragicznym wydarzeniem sobotni mecz w Toruniu został odwołany.



FOT. DARIUSZ BLOCH

Chemicy nie przegrali trzeciego meczu ligowego z rzędu

Pozostałe wyniki i strzelcy 17. kolejki: Grom Nowy Staw - KKS Kalisz 0:1 (Krystian Derkacz 8); **Unia Swarzędz - Gedania Gdańsk 4:3** (Maksym Pietrzak 35, 78, Maksymilian Deppe 84, 89 - Oskar Śliwowski 24, 28, Miłosz Manuszewski 43); **Noteć Czarnków - Lipno Stęszew 3:0** (Szymon Piekarski 34, Przemysław Kot 37, Asare Bismarck 80); **Kluczevia Stargard - Victoria Września 1:1** (Karol Maszało 44 - Marcel Węcławek 45); **Polonia Środa Wielkopolska - Kotwica Kórnik 3:1** (Bartosz Bartkowiak 44, Mikołaj Stangel 48, Jakub Wilczyński 67 - Kamil Chiliński 74); **Wikęd Luzino - Flota Świnoujście 1:2** (Filip Sosnowski 62 - Dominik Kobus 90, Olaf Nowak 90); **Lech II Poznań - Bałtyk Koszalin** przełożony na 25.11.

1. Polonia Środa Wielkopolska	17	40	46-22
2. Wda Świecie	17	30	27-23
3. Wikęd Luzino	17	29	42-28
4. Kluczevia Stargard	16	28	26-23
5. Lech II Poznań	15	27	40-28
6. Unia Swarzędz	17	25	30-25
7. Błękitni Stargard	16	24	35-26
8. Noteć Czarnków	17	24	24-23
9. KKS Kalisz	17	23	19-22
10. Bałtyk Koszalin	16	21	22-20
11. Flota Świnoujście	17	21	21-33
12. Elana Toruń	16	20	24-27
13. Gedania Gdańsk	17	19	34-35
14. Grom Nowy Staw	17	19	34-36
15. Chemik Bydgoszcz	17	19	27-32
16. Victoria Września	17	15	16-28
17. Lipno Stęszew	17	14	20-34
18. Kotwica Kórnik	17	11	22-46

eprasa.pl 2dfb6cf4e6

TENIS

We Włocławku polska kadra zagra bez swoich gwiazd

Paweł Wiśniewski

Puchar Billie Jean King (pod tą nazwą od 2000 roku, wcześniej Fed Cup/Puchar Federacji) to najważniejsze drużynowe rozgrywki tenisowe kobiet na świecie, stanowiące odpowiednik męskiego Pucharu Davisa. Odbywają się od 63 lat...

Rywalizacja wyłania najlepszą żeńską drużynę świata. Niestety, jest mało przejrzysta i klarowna, stąd niektórzy mogą mieć problem z właściwą interpretacją zasad.

Reprezentacja Polski po raz kolejny przystępuje do BJK Cup. Aby wziąć udział w przyszłorocznych kwalifikacjach, najpierw musi pokonać Szwedki. W tej fazie zagrają również m.in. Amerykanki (przeciwko Węgierkom), Kanadyjki (kontra Brazylijki) czy Japonki (rywalkami Argentynki). Dopiero siedmiu zwycięzców fazy play off, awansuje do grona 14 najlepszych drużyn, a przegrani zagrają w barażach.

Owe czternaście zespołów narodowych (połowa rozstawionych) powalczy w kwietniu przyszłego roku o siedem miejsc w finale, który uzupełni gospodarz, czyli – jak to się dzieje od 2025 roku - Chiny.

Dla reprezentacji Polski edycja 2027 będzie niezwykle trudna. Wiemy już, że ze Szwecją (20-21 listopada we Włocławku) zagramy bez Igi Świątek, Mai Chwalińskiej, Magdaleny Fręch i Magdy Linette!!!

Moim zdaniem to skandal i kompromitacja całego naszego środowiska tenisowego. W turniejach komercyjnych panie mogą grać, ale już w imprezach o charakterze „społecznym" - nie. Wstyd.

Na razie nie wiadomo, czy ktoś zastąpi Chwalińską. W kadrze pozostają: Katarzyna Kawa, Martyna Kubka, Linda Klimovicova i Weronika Falkowska, a zmian można dokonać do 19 listopada.

Szwedzi do udziału w meczu zgłosili Kajsę Rinaldo Persson, Caijsę Hennemann, Lisę Zaar, Leę Nilsson i Lineę Bajraliu.

Polki nawet bez Świątek, Chwalińskiej, Fręch i Linette będą faworytkami i powinne sobie poradzić ze Szwedkami.

SIATKÓWKA

Sokół i Pałac grają o prymat w regionie. O przełamanie lub podtrzymanie passy

Dariusz Knopik

Wy darzeniem 7. kolejki Tauron Ligi Kobiet będą poniedziałkowe derby Sokół & Hagric Mogilno - Metalkas Pałac Bydgoszcz



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

W poprzednim sezonie Pałac i Sokół podzieliły się zwycięstwami

Do najważniejszego meczu dla obu zespołów w regionie sokolanki i pałacanki przystępują w całkowicie odmiennych nastrojach.

Bydgoszczanki, wbrew powszechnym oczekiwaniom, dobrze rozpoczęły sezon, punktują regularnie i plasują się w środku stawki, a na dodatek awansowały do ćwierćfinału Pucharu Polski. Przed sezonem o Pałacu mówiono, że dysponuje najsłabszą kadrą i ma jako trenera absolutnego debiutanta. Jednak póki co zespół pokazuje się z dobrej strony, a jego cechą jest waleczność, zaangażowanie i niepoddawanie się przeciwnościom.

Z kolei Sokół na razie gra poniżej oczekiwań przed sezonem. Zespół z Mogilna nie wygrałdo tej pory ani jednego meczu, zdobył zaledwie jeden punkt, odpadł też z pucharowych rozgrywek, ale tutaj jest wytłumaczenie, bo trafił na Developres Rzeszów, które są jednymi z faworytek tych rozgrywek.

Dla Sokoła hasło przed derbami jest proste: przełamanie i pierwsze zwycięstwo. Natomiast dla Pałacu: podtrzymanie dobrej passy.

Początek meczu w poniedziałek o godz. 17.30. Transmisja w Polsacie Sport 1.

Inne wyniki: Radomka Radom - Chemik Police 0:3, ŁKS Łódź - UNI Opole 3:1, DevelopRes Rzeszów - MKS Kalisz 3:0, Stal Mielec - BKS Bielsko-Biała (poniedziałek, godzina 20.30, Polsat Sport 1).

1. DevelopRes Rzeszów	7	20	21-5
2. ŁKS Łódź	7	18	20-9
3. Chemik Police	7	14	15-11
4. Budowalni Łódź	6	12	14-7
5. Uni Opole	7	12	16-12
6. Radomka Radom	7	12	15-12
7. Metalkas Pałac Bydgoszcz	6	9	11-11
8. MKS Kalisz	7	7	9-15
9. BKS Bielsko-Biała	6	5	8-14
10. Stal Mielec	6	4	7-16
11. #Volley Wrocław	6	3	8-18
12. Sokół & Hagric Mogilno	6	1	4-18

PIŁKA NOŻNA

Unia Solec Kujawski została mistrzem rundy jesiennej

DK, MG

W 16. kolejce 4. Ligi Kujawsko-Pomorskiej poznaliśmy pierwsze rozstrzygnięcie

Na jeden mecz przed końcem rundy jesiennej wiemy, że mistrzem tej fazy rozgrywek została Unia Solec Kujawski, która rozbiła u siebie Mustanga Ostaszewo 5:0.

W dwóch szlagierach tej serii gier zwycięstwo gospodarzy i goście. Wicelider z Tłuchowa na swoim stadionie dość łatwo pokonał piątą Unię Wąbrzeźno 3:0. Z kolei trzecia Pogoń Mogilno przegrała na własnym obiekcie z czwartą Wisłą Dobrzyń nad Wisłą 1:3.

Rawys Raciąż przegrywał u siebie z Victorią Czernikowo 0:2, ale w 20 minut odwrócił losy meczu.

Wyniki i strzelcy 16. kolejki 4. Ligi Kujawsko-Pomorskiej: Łokietek Brześć Kujawski - Kujawiak Kowal 1:3 (Dawid Marciniak 12 - Rafał Jankowski 11, 21 karny, 54); **Start Pruszcz - Orlęta Aleksandrów Kujawski 4:0** (Mateusz Zbiranek 27, Mariusz Miłek 45, Oskar Semeniuk 75, Filip Tadych 90); **Pomorzanin Toruń - Cuiavia Inowrocław 1:1** (Maksymilian Opaciński 62 - Oskar Baran 90); **Tłuchowia Tłuchowo - Unia Wąbrzeźno 3:0** (Konrad Gutowski 44 karny, Karol Czerwiński 71, Serhij Napolov 74); **Lech Rypin - Sparta Brodnica 1:0** (Jakub Staniszewski (25); **Pogoń Mogilno - Wisła Dobrzyń nad Wisłą 1:3** (Bartosz Marczak 39 - Kievin Chinedu Durueke 14, Mariusz Cichowlas 37, Mateusz Celmer 74); **Unia Solec Kujawski - Mustang Ostaszewo 5:0** (Bartosz Olszewski 18, Oleksandr Horvat 32 karny, Jakub Ryczkowski 48, Jakub Bojas 53, Kamil Goździkowski 55); **Rawys Raciąż - Victoria Czernikowo 3:2** (Kamil Mosek 69, Jakub Prondziński 83, Damian Rybacki 90 - Mateusz Winiecki 26, Dawid Danielak 57); **Skrwa Skrwilno - Noteć Gębice 2:2** (Damian Mućka 5, Dominik Lewandowski 45 - Marcel Góralski 9, 27). ©℗

1. Unia Solec Kujawski	16	42	56-13
2. Tłuchowia Tłuchowo	16	38	48-18
3. Wisła Dobrzyń n/Wisłą	16	35	46-25
4. Pogoń Mogilno	16	33	45-21
5. Unia Wąbrzeźno	16	31	38-26
6. Pomorzanin Toruń	16	26	27-24
7. Start Pruszcz	16	25	32-26
8. Sparta Brodnica	16	22	33-24
9. Kujawiak Kowal	16	22	29-31
10. Lech Rypin	16	22	26-28
11. Mustang Ostaszewo	16	21	29-31
12. Rawys Raciąż	16	19	35-45
13. Skrwa Skrwilno	16	16	31-42
14. Łokietek Brześć Kuj.	16	14	27-42
15. Victoria Czernikowo	16	11	18-44
16. Noteć Gębice	16	11	22-45
17. Cuiavia Inowrocław	16	10	16-36
18. Orlęta Aleksandrów K.	16	6	11-46

SIATKÓWKA

Bydgoszczanie tylko w jednym secie dali poszaleć młodzieży ze Spały

Dariusz Knopik

W 10. kolejce Tauron 1. Ligi siatkarze BKS Bydgoszcz grali na wyjeździe. Rywalem była SMS PZPS Spała

SMS PZPS SPAŁA - BKS BYDGOSZCZ 1:3 (22:25, 25:19, 15:25, 18:25)

SMS: Ślusarz 3, Przybyłkowicz 1, Leppert 15, Pachura 6, Potempa 18, Głowa 8, Malek (libero) - Sawicki 0, Marczuk 0, Oczko 4, Woźniak 1

BKS: Sternik 5, Kopij 10, Rajsner 7, Sobański 16, Dydzik 6, Borris 4, Blicharz (libero) - Hassine 2, Mendel 8, Falkowski 2, Kitowski (libero), Ramotowski 4, Kuffel 0, Golik 0



FOT. DARIUSZ BLOCH

Bydgoszczanie po porażce u siebie ze Spartą wrócili do zwycięstw

Bydgoszczanie, mimo że grali na wyjeździe, byli faworytami spotkania z młodzieżą. Poza drugim setem, a właściwie jego fragmentem w drugiej części, kiedy stracili pięć punktów z rzędu, to podopieczni Serhija Kapelusa dominowali na boisku. Kontrolowali przebieg wydarzeń i sukcesywnie powiększali przewagę. Widać było ich większe doświadczenie, szczególnie przy dłuższych wymianach kiedy grali długo i cierpliwie, co przynosiło skutek.

Dodajmy, że siatkarze BKS dobrze przyjmowali zagrywkę i popełnili od rywali mniej błędów. Pozostałe statystyki były na podobnym poziomie.

W następnej kolejce bydgoscy siatkarze podejmą BBTS Bielsko-Biała.

Niedzielny mecz CUK Anioły Toruń - Lechia Tomaszów Mazowiecki zakończył się po zamknięciu wydania. Szczegóły w internecie na naszym portalu.

Inne wyniki: BBTS Bielsko- Biała - FORT Poznań 1:3, Stal Nysa - KPS Siedlce 3:0, Mickiewicz Kluczbork - Avia Sędziszów Małopolski 3:2, MKS Będzin - Avia Świdnik 2:3, KPS Płock - Czarni Radom zakończył się po zamknięciu wydania, MCKiS Jaworzno - Sparta Grodzisk Mazowiecki 16.11.

1. CUK Anioły Toruń	8	21	23:8
2. MKS Będzin	10	21	23:13
3. Avia Świdnik	10	21	27:16
4. FORT Poznań	9	19	24:16
5. Stal Nysa	7	17	19:5
6. Mickiewicz Kluczbork	10	16	20:18
7. Avia Sędziszów Mał.	10	14	19:20
8. Czarni Radom	8	13	17:16
9. BKS Bydgoszcz	9	13	18:19
10. Lechia Tomaszów Maz.	9	12	18:20
11. BBTS Bielsko-Biała	8	11	14:15
12. KPS Siedlce	8	8	10:17
13. MCKiS Jaworzno	9	8	13:23
14. Sparta Grodzisk Maz.	8	7	11:19
15. SMS PZPS Spała	7	4	8:19
16. KPS Płock	8	2	4:24

eprasa.pl 2dfb6cf4e6

KOSZYKÓWKA

Święto w Łuczniczce, pogrom w Toruniu, Anwil cierpi

We Włocławku coraz większe kłopoty, a pożegnanie z Hansem Vanwijnem najmniejszym z nich. Arriva Lotto znowu rzuciła setkę w Arenie Toruń, a Enea Łaciate Astoria świętowała zwycięstwo z ponad czterema tysiącami kibiców.

Joachim Przybył

ANWIL WŁOCŁAWEK - ARKA GDYNIA 67:79 (20:17, 15:22, 12:23, 18:17)

Anwil: Hines 17 (1), Freeman 10 (2), Lecomte 10, Wójcik 9 (2), Szlachetka 0 oraz Edwin 10, Łazarski 6, Vanwijn 5, Brenk 0, Słupiński 0.

Arka: Stein 21 (2), Vucić 13, 17 zb., Garbacz 10 (2), Lawrence 10, Suurorg 7 oraz Zyskowski 7, Łączyński 5 (1), O'Neil 4, Robinson 2, Polanczuk 0, Nagel 0.



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Ray Cowels zagrał najlepszy mecz w sezonie



FOT. DARIUSZ BLOCH

Jayden Taylor zdobył 18 punktów dla Astorii

Wynik meczu w Hali Mistrzów nie oddaje przewagi gości. Tylko na początku świetny był Lennard Freeman, a Anwil prowadził już 10 punktami. Obrona Arki twardniała (tylko 5/14 z gry włocławian w 2. kwarcie), a przewaga topniała, w 18. minucie to goście już prowadzili po serii akcji 2+1.

Vedran Bosnić: - Jestem zadowolony z 15 minut, realizowaliśmy nasze założenia, dzieliliśmy się piłką, atakowaliśmy kosz, były pozycje na dystansie, ale potem pozwoliliśmy rywalom na mnóstwo zbiórek, zwłaszcza Mate zagrał świetny mecz. Straciliśmy koncentrację na naszym planie, brakowało nam energii i agresji po przerwie. Próbowaliśmy zagrać niskim składem, odrobiliśmy sporo strat, ale to nie wystarczyło.

Manu Lecomte: - Mieliśmy świetny start, ale z takim rywalem trzeba zagrać na wysokim poziomie 40 procent. Nie miałem dobrego dnia, popełniałem dużo błędów, miałem wiele strat.

W klubie czas decyzji. Przede wszystkim trzeba szukać skrzydłowego za Hansa Vanwijna, który przenosi się do ligi japońskiej. Nie zanosi się na razie na powrót kontuzjowanych Jacka Forresta i Josiaha Stronga. Słabo grają Polacy z wyjątkiem Szymona Wójcika, drużyna nie broni, nie trafia za 3, słabo zbiera. A już w środę kolejny wyjazd w lidze ENBL.

ARRIVA LOTTO TORUŃ - TREFL SOPOT 106:76 (27:8, 21:18, 23:30, 35:20)

Arriva Lotto: Sakota 15, 7 as., Kulig 15 (3), Vander Plass 11 (3), Gaddefors 10, 7 as., Cousins 2 oraz Cowels 28 (6), Lipiński 13 (2), Kilps 8, Sowiński 4 (1), Kenig 0, M. Lipiński 0, Szumański 0.

Trefl: Gilmore 18 (4), Anderson 14 (1), Zapała 12, 11 zb., Jacobs 9 (1), Kiejzik 0 oraz Rotegard 12 (3), Marchewka 7 (1), Prochorowicz 4, Łącz 0, Twigg 0.

Goście w Toruniu stawili się w mocni okrojonym składzie, do kontuzjowanych wcześniej Schenk, Michalak i Blomgrena dołączył Stefan Simanić. Trefl ponad 5 minut czekał na pierwsze punkty, a później wcale nie było lepiej i zagadką pozostawały jedynie rozmiary zwycięstwa gospodarzy.

Błysnął Raymond Cowels, w poprzednim sezonie gracz Trefla. Amerykanin w 20 minut zdobył 28 pkt (z tego 18 w ostatniej kwarcie!), miał 9/10 z gry. Szczególnie ważna była jego akcja 3+1 w 3. kwarcie, gdy Trefl zmniejszył straty do 11 punktów.

Srdjan Subotić, trener Arrivy Lotto: - W ostatnim meczu we Wrocławiu pokazaliśmy dwie twarze, jedną w pierwszej połowie, zupełnie inną w drugiej. W tym meczu od początku byliśmy tym zespołem z drugiej połowy. Wiedzieliśmy jednak też, że Trefl z powodu kontuzji nie ma odpowiedniego składu na ten poziom rozgrywek, zwłaszcza brak Schenka jest tu istotny i od początku mieliśmy wywierać agresywną presję na rywalu.

Kolejny mecz 21 listopada w Lublinie ze Startem.

ENEA ŁACIATE ASTORIA BYDGOSZCZ - GÓRNIK WAŁBRZYCH 91:87 (26:24, 28:20, 22:20, 15:23)

Astoria: Thomas 21, Taylor 18 (1), Ogundiran 17 (4), Andersson 5 (1), Brembly 0 oraz Kimbrough 15 (2), Toom 12 (1), Wiśniewski 3, Kamiński 0.

Górnik: Wyka 14, Scott 9, Goins 9 (2), Bockler 4, Bojanowski 1 oraz Rohosy 19, 14 zb., Nowakowski 12 (2), Diggs 10 (3), Szeląg 9 (1), Puchalski 0.

- Wspaniała atmosfera, fani byli bardzo głośni, fajnie, aby tak było na każdym meczu. Jako zespół byliśmy skoncentrowani na tym, co mieliśmy zrobić - przyznał Jordan Ogundiran, którego dwójkowe akcje z Thomasem były ozdobą meczu.

Asta w obecności blisko 4,5 tysiąca kibiców w Łuczniczce dominowała od początku meczu, grając tym razem nie tylko szybko, ale i mądrze. Pierwsza połowa była znakomita, choć w ostatniej kwarcie Górnik był blisko, zmniejszył straty do trzech punktów.

- Graliśmy z maksymalną fizycznością, pchaliśmy piłkę szybko do przodu, mentalnie bylibyśmy razem także w trudnych chwilach. Cały czas pracujemy nad poszczególnymi elementami. Bardzo ważne było ograniczenie strat, których mieliśmy ostatnio zbyt wiele - dodał trener Anders Sommer.

Udanie zadebiutował w drużynie Estończyk Hugo Toom: w sumie 27 minut, 5/7 z gry i 3 zbiórki.

W kolejnym meczu Enea Łaciate Astoria 20 listopada podejmie Czarnych Słupsk.

Inne wyniki: Start Lublin - GTK Gliwice 87:83, Legia Warszawa - King Szczecin 47:53, Śląsk Wrocław - Zastal Zielona Góra 91:85.

1. Arka Gdynia	7	12	+60
2. MKS Dąbrowa Górnicza	6	12	+53
3. Dziki Warszawa	6	11	+102
4. Śląsk Wrocław	7	12	+17
5. Enea Łaciate Astoria	7	11	-13
6. Zastal Zielona Góra	7	11	-1
7. King Szczecin	6	11	+51
8. GTK Gliwice	7	10	-6
9. Arriva Lotto Toruń	7	10	+11
10. Anwil Włocławek	7	10	-32
11. Górnik Wałbrzych	7	10	+4
12. Start Lublin	7	9	-49
13. Legia Warszawa	6	9	-25
14. Stal Ostrów	6	8	-24
15. Trefl Sopot	7	7	-109
16. Czarni Słupsk	6	6	-39

HOKEJ

Wielka radość na Tor-Torze: świetny mecz i awans do turnieju o Puchar Polski

Joachim Przybył

Pierwszy cel w tym sezonie wykonany! Po pokonaniu Zagłębia Sosnowiec hokeiści KH Energa Toruń po pięciu latach przerwy zagrają w turnieju finałowym Pucharu Polski.

KH ENERGA TORUŃ - ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC 6:2 (2:0, 1:0, 3:2)

Bramki: 1:0 Brandhammar - Kolesnikow, Denyskin (5:55), 2:0 Denyskin - Kolesnikow, Syty (16:08), 3:0 Arrak - Hanzawa (24:51), 4:0 Syty - Denyskin, Kolesnikow (48:11), 4:1 Heikkinen - Brynkus (49:09), 5:1 Kolesnikow - Syty (50:48), 5:2 Heikkinen - Peresunko, Chmielewski (51:12) 6:2 Kolesnikow - Denyskin (54:12).

KH Energa: Kałmykow - Ossipow, Zieliński, Kolesnikow, Syty, Denyskin - Tapio, Schafer, Peltola, Arrak, Larionovs - Jaworski, Brandhammar, Cybulski, Napiórkowski, Hanzawa - Gimiński, Wilczok, K. Kalinowski, Smal, M. Kalinowski.

Torunianie w piątek mogli sobie zapewnić awans do finału turnieju Pucharu Polski, mieli wszystko w swoich rękach i warunkiem było pokonanie Zagłębia Sosnowiec. Rywale z pięciu ostatnich meczów wygrali tylko dwa i także muszą zawzięcie walczyć o przepustkę do Krynicy.

Na Tor-Torze jednak cieszyli się gospodarze. Torunianie od początku meczu narzucili swoje warunki i konsekwentnie budowali przewagę. Byli też skuteczni w przewagach i w ten sposób strzelili gole numer dwa i trzy.

Impet gospodarzy został wyhamowane na ich własne życzenie, w połowie drugiej tercji w ciągu kilku minut złapali dwie kary za sześciu graczy na lodzie. To były minuty Zagłębia i... Romana Kałmykowa, których uchronił swój zespół od kłopotów. To był zresztą świetny dzień Kazachów, bo jego rodak Wiaczesław Kolesnikow zaliczył po dwa gole i asysty. Rola skrzydłowego w zespole rośnie z tygodnia na tydzień i właśnie Kolesnikow awansował na 11. miejsce w klasyfikacji kanadyjskiej.

Po raz ostatni torunianie zagrali w Final Four Pucharu Polski w 2021 roku, wtedy w finale przegrali 0:3 z Cracovią. Na ten występ kibice w Toruniu czekali jeszcze dłużej niż teraz, bo aż 16 lat. W 2005 roku ówczesny TKH odniósł jeden z największych sukcesów toruńskiego hokeja, pokonując w finale po karnych Podhale Nowy Targ.

Inne wyniki: STS Sanok - Podhale Nowy Targ 5:1, Cracovia - GKS Tychy 0:4, JKH GKS Jastrzębie - Unia Oświęcim 3:2 (karne). Niedzielne mecze zakończyły się po zamknięciu wydania. Relacja z meczu KH Energa w Oświęcimiu na naszym portalu

1. GKS Tychy	17	42	79:29
2. KH Energa Toruń	17	35	74:42
3. GKS Katowice	19	34	81:46
4. Polonia Bytom	17	33	73:38
5. Zagłębie Sosnowiec	17	31	75:46
6. Unia Oświęcim	16	29	65:52
7. Cracovia	18	23	47:65
8. JKH GKS Jastrzębie	17	22	33:46
9. STS Sanok	17	9	28:71
10. Podhale Nowy Targ	17	0	21:141

eprasa.pl 2dfb6cf4e6